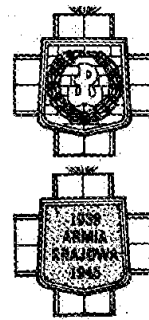


BIULETYN

informacyjny



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 2/94 (18)

POZNAŃ

CZERWIEC 1994

SPIS TREŚCI

	Str.
I. Z ŻYCIA OKRĘGU, ŚRODOWISK, ODDZIAŁÓW I KÓŁ	2
Sesje popularno-naukowe Oddziału Leszno	2
Spotkania z uczestnikami walk o Monte Cassino w Gnieźnie	3
Posłanie Parlamentu Uczciowskiego	3
Wręczenie Krzyży AK w Kaliszu – <i>Feliks Pałys</i>	4
Uroczystość w Krobi – <i>Urszula Hoffman</i>	4
W rocznicę zbrodni – <i>Anna Kowalska</i>	5
Obchody 50 rocznicy śmierci płka Kowalówki	6
75 lat harcerstwa w Rogoźnie	8
Uzupełnienie informacji z Kwilcza	9
Sprostowanie	9
II. MATERIAŁY HISTORYCZNE	10
Akcja „BURZA” – <i>Marek Ney</i> – <i>Krwawicz</i>	10
„Burza – Deszcz” – „Zemsta” w Okręgu Radomsko-Kieleckim – <i>Zbigniew Bieganik</i>	18
Działania plutonu ochrony sztabu 2 DP Leg. AK – <i>Henryk Drętkiewicz</i>	22
Biuletyn „Jodły” poświęcony „Burzy”	24
Wspomnienie o ppor. Józefie Krychowskim	25
III. Z REDAKCYJNEJ POCZTY	26
Pisze Jan Pawelski – żołnierz AK z plut. „Kaczkowo”	26
Nie rozwiązana zagadka	27
IV. INFORMACJE I KOMUNIKATY	28
Kronika żałobna	28

I. Z ŻYCIA OKRĘGU, ŚRODOWISK, ODDZIAŁÓW I KÓŁ

Sesje popularno-naukowe Oddziału Leszno

14 lutego br. w auli Studium Nauczycielskiego w Lesznie odbyła się sesja popularno-naukowa poświęcona czynowi zbrojnemu Armii Krajowej w „Akcji Burza”, zorganizowana przez zarząd tamtejszego oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W sesji wzięli udział: żołnierze AK, nauczyciele historii leszczyńskich szkół, wojewoda leszczyński mgr Jan Wojciechowski, prezydent miasta Leszna mgr inż. Edward Szczucki, kurator oświaty mgr inż. Andrzej Jęcz, wicekurator mgr Michał Jurga, ks. dziekan mgr Konrad Kaczmarek – kapelan AK oraz liczne reprezentacje młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Sesję otworzył prezes Zarządu Oddziału ŚZZ AK w Lesznie dr Michał Ganowicz, a po wprowadzeniu sztandarów AK i ZHP, przy dźwiękach marsza wykonanego przez orkiestrę wojskową, rozpoczął się koncert utworów patriotycznych. Interesujący był także występ zespołu muzyczno-wokalnego, przygotowany przez słuchaczy Kolegium Nauczycielskiego w Lesznie. W programie zaprezentowanym przez przyszłych nauczycieli znalazły się utwory najwybitniejszych polskich kompozytorów m.in. Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego, Kurpińskiego.

Zasadniczym punktem programu sesji był referat na temat „Akcji Burza”, wygłoszony przez mgra Waldemara Handke – członka nadzwyczajnego ŚZZ AK. Zawarte w nim informacje ukazały prawdę historyczną o wojennej działalności AK, dały słuchaczom możliwość właściwego spojrzenia na walkę Polaków z okupantem, wskazały na wielką rolę, jaką odegrała Armia Krajowa w czasie „Burzy”.

Wielkim przeżyciem dla zebranych było wystąpienie mgra Stanisława Sznigira – członka Zarządu Oddziału AK w Lesznie, uczestnika akcji „Burza” na terenach wschodnich – w okolicach Nowogródka. Relacja żołnierza AK była niezwykle dokładna, wstrząsająca i wzruszająca. Taką relację z przebiegu akcji zbrojnych na placówki niemieckie, mógł przedstawić tylko bezpośredni świadek i aktywny uczestnik tamtych wydarzeń. Wystąpienie to przybliżyło prawdę o bohaterskich Polakach, którzy poświęcili swą młodość w szeregach AK, a dla których wrogiem okazali się nie tylko hitlerowcy, lecz także „Sowieci”, a po zakończeniu wojny tzw. „władza ludowa” PRL.

W czasie sesji prezes Zarządu Oddziału AK w Lesznie wręczył legitymacje członków nadzwyczajnych AK kuratorowi oświaty mgr. inż. Andrzejowi Jęczowi i emerytowanej nauczycielce języka polskiego mgr Joannie Solnickiej.

Na zakończenie dr Michał Ganowicz podziękował uczestnikom za liczne przybycie na sesję, a szczególne słowa wdzięczności skierował do tych, którzy przyczynili się do jej zorganizowania, wymieniając wśród nich: dyrektora Studium Nauczycielskiego mgra Sławomira Winkowskiego, kuratora i wicekuratora oświaty, orkiestrę wojskową oraz studentów Kolegium Nauczycielskiego w Lesznie.

Stanisław Solnicki
(Czł. Nadzwyczajny AK.)

* * *

19 maja w siedzibie Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku odbyła się sesja wyjazdowa Oddziału Leszczyńskiego ŚZZ AK poświęcona 50 rocznicy bitwy pod Monte Cassino oraz 74 rocznicy urodzin Jana Pawła II.

W części oficjalnej, uczestnicy sesji wysłuchali wystąpień prezesa Oddziału Leszczyńskiego ŚZZ AK dra Michała Ganowicza, dra Cezarego Chlebowskiego z TV oraz gospodarza terenu – dyrektora Instytutu kórnickiego Z. Waligóry.

Część rozrywkową sesji wypełniły: koncert wspaniałego kwintetu instrumentów dętych – Kapeli Zamku Rydzynskiego oraz zwiedzenie parku kórnickiego w przepięknej wiosennej szacie.

Spotkania z uczestnikami walk o Monte Cassino w Gnieźnie

W sali Liceum Medycznego w Gnieźnie odbyło się 5 marca br. uroczyste spotkanie żołnierzy AK zrzeszonych w ŚZZ AK Koło Gniezno z uczestnikami walk o Monte Cassino, Ankone i Bolonię. Ogółem w bitwie o Monte Cassino brało udział 25 mieszkańców Gniezna, z których do dziś żyje czterech, a trzech z nich przybyło na spotkanie.

Imprezę rozpoczęła wspólna modlitwa za poległych pod Monte Cassino, prowadzona przez kapelana AK Koła Gniezno, ks. inf. Zenona Wille. Następnie referat wprowadzający, ze szczególnym uwzględnieniem bohaterstwa żołnierza polskiego w IV zwycięskim natarciu, wygłosił prezes Koła mgr inż. Józefat Sztuka.

Z głębokim wzruszeniem obejrzeni zebrani film długometrażowy o bitwie pod Monte Cassino w narracji korespondenta wojennego – Melchiora Wańkowicza, a następnie z dużym zainteresowaniem obejrzeni wystawę pamiątek przekazywanych przez uczestników bitwy.

Kolejnym punktem programu była rozmowa z żołnierzami spod Monte Cassino. Swymi wspomnieniami podzielili się koledzy: Springer, Hołoga i Gic, odpowiadając m.in. na wiele interesujących pytań.

Spotkanie, trwające blisko trzy i pół godziny, zakończyło się wspólną modlitwą.

* * *

Z tej samej okazji – 50 rocznicy bitwy o Monte Cassino i z inicjatywy gnieźnieńskiego koła ŚZZ AK w dniach 12 i 13 kwietnia br. odbyły się podobne spotkania uczestników bitwy z kadrą oficerów i podoficerów oraz żołnierzami Garnizonu Wojsk Pancernych.

Posłanie parlamentu Uczniowskiego

Z okazji 50-lecia akcji „Burza”, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odbyła się 11 marca br. uroczysta sesja Parlamentu Uczniowskiego Województwa Poznańskiego. Uczestnicy sesji, reprezentujący młodzież wielu poznańskich szkół średnich, skierowali – w imieniu uczniów woj. poznańskiego – okolicznościowe posłanie do żołnierzy Armii Krajowej. W posłaniu tym czytamy m.in.:

„Śladami wielkiej ofiary, jaką złożyli żołnierze Armii Krajowej naszej Ojczyźnie, składamy Wam hołd: zapewnienie, że wartości jakim służycie są i będą również naszymi wartościami. Miłość ojczyzny, jej wolność i bezinteresowna służba dla kraju są drogą także naszemu pokoleniu’.”

Młodzi uczestnicy sesji z zainteresowaniem wysłuchali przemówienia prezesa Zarządu Okręgu Wielkopolska Światowego Związku Żołnierzy AK – mjra Stefana Ignaszaka, który – jako b. cichociemny – przekazał im swe wspomnienia z działań konspiracyjnych.

Wręczenie Krzyży AK w Kaliszu

15 kwietnia 1994 r. odbyła się w Kaliszu uroczysta akademія, na której wręczone zostały 14-tu członkom tamtejszego oddziału Krzyże Armii Krajowej. Na uroczystość przybyli m.in. przedstawiciele naszego Okręgu: prezes Zarządu mgr mjr Stefan Ignaszak i sekretarz Zarządu mgr Urszula Hoffman, a także szef sztabu kaliskiego W.P. płk dypl. Leon Załuski, prezes Zarządu Woj. Związku Kombatantów i Więźniów Politycznych ppłk Henryk Grochowski oraz kapelan naszego Oddziału ks. jezuita Ojciec Dzierżek.

Wręczenia odznaczeń dokonał prezes Zarządu Okręgu mjr St. Ignaszak. W imieniu odznaczonych podziękował prezes Zarządu Oddziału F. Pałys. Przy skromnym poczęstunku spędzonym w miłej, serdecznej atmosferze, przemówienia wygłosili na tematy związane z historią S.Z.P. – Z.W.Z. A.K. i W.P. – prezes mjr St. Ignaszak, płk dypl. L. Załuski i prezes F. Pałys.

Wykaz odznaczonych Krzyżami Armii Krajowej:

1. Feliks Pałys,
2. Paweł Chabura,
3. Władysław Małag,
4. Józef Suda,
5. Florian Wiśniewski,
6. Mieczysław Wiśniewski,
7. Kazimierz Wiktorowicz,
8. Walerian Markiewicz,
9. Stanisław Matuszewski,
10. Jurand Piotrowski,
11. Anna Pasek,
12. Czesław Skrobański,
13. Janina Sikorska,
14. Jan Szymczak.

/ – /Feliks Pałys

Uroczystość w Krobi

Uroczystość II-giej Rocznicy poświęcenia Sztandaru AK „Zawisza” zgromadziła w dniu 16 kwietnia 1994 roku licznych członków Koła ŚZŻ AK w Krobi oraz przedstawicieli Zarządu Okręgu w Poznaniu w osobach: mjra mgra Stefana Ignaszaka – prezesa Zarządu, mgra Jerzego Żurkowskiego – wiceprezesa, mgr Urszulę Hoffman – sekretarza, mgr Marię Krzyżańską – przewodniczącą Komisji Weryfikacyjnej, dra Bogdana Kielczewskiego – przewodniczącego Komisji Awansów i Odznaczeń, oraz członków Kol.Kol. Mieczysława Woch i Henryka Drętkiewicza.

Po zagajeniu posiedzenia uczczono minutą ciszy zmarłych ostatnio Żołnierzy AK z Koła Krobia, a następnie prezes Koła kol. Mieczysław Wittig złożył sprawozdanie z działalności za rok 1993, a prezes Z.O. mjr S. Ignaszak wręczył nowym członkom legitymacje AK.

Legitymacje członków zwyczajnych otrzymali:

Wiktor Kubacki, Franciszek Uryga, Jarosław Kiąca, Franciszek Brukiewicz, Jan Stężycki, Ludwik Kąkolewicz, Antoni Urbański,
a członków nadzwyczajnych:
Walenty Andrzejewski, Maria Kwiatkowska, Krystyna Kmiecik, Zofia Dzik, Helena Karolczak oraz Krystyna Becela.

W czasie wspólnego obiadu uczestnicy spotkania wspominali dawne chwile konspiracyjne. Prezes Z.O. przypominał przebieg akcji „Burza”, przedstawiając członków Zarządu Okręgu, którzy brali udział w tej operacji na terenie Ziemi Radomsko-Kieleckiej, w Puszczy Kampinowskiej i w Powstaniu Warszawskim. Kol. wiceprezes J. Żurkowski zapoznał zebranych z przebiegiem obchodów akcji „Burza” w 1994 r., a kol. B. Kiełczewski, autor książki pt. „Klucz i słuchawki”, omówił swoją pracę konspiracyjną przy obsłudze radiostacji.

O dobrej współpracy Koła z władzą terenową świadczy obecność i wypowiedzi burmistrza Gminy Krobia mgra Mirosława Walusia, przewodniczącego Gminy Krobia mgra. inż. Ireneusza Jóźwiaka, jak i prezesa Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych plut. Władysława Stawińskiego. W zebraniu brali udział ponadto: kol. Stanisław Mikołajczak – jedyny żyjący w Krobie uczestnik bitwy o Monte Cassino, kol. Leonard Majewski – syn pułku Armii Gen. Andersa, kol. Leon Krysiak – prezes Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, prezes Klubu Oficerów Rezerwy – kpt. Jan Bem oraz członkowie Zarządu Koła w Krobie: zastępca prezesa Józef Szczepaniak, sekretarz Kazimierz Szymański i skarbnik Kazimierz Sikorski.

W części artystycznej występowała młodzież ze Szkoły Podstawowej w Krobie, recytując fragmenty patriotycznej poezji i prozy Juliusza Gerunga, przygotowana przez wicedyrektor Szkoły Podstawowej mgr Elżbietę Waluś. Natomiast Regionalny Zespół Przedszkolaków w strojach ludowych tańczył, śpiewał i deklamował w gwarze biskupińskiej ludowe teksty pieśni i poezji przy akompaniamencie dudziarzy w strojach ludowych P.P. Gąsiora i Kubiaka. Zespół dzieci z Przedszkola w Krobie przygotowała pani Stefania Szprutta.

Oficjalną część spotkania zakończono odśpiewaniem „Roty”.

* * *

W tym samym dniu Koło ŚZZ AK w Krobie chowało swego najstarszego członka kol. Józefa Marciniaka ps. „Chmurny”, który przeszedł na wieczną wartę. W ostatniej drodze towarzyszyły Mu sztandary: AK „Zawisza” oraz Więźniów Politycznych, koledzy i przyjaciele, w tym także delegacje Zarządu Okręgu ŚZZ AK w Poznaniu.

Urszula Hoffmann

W rocznicę zbrodni...

W sobotę 16 kwietnia 1994 r. o godz. 11.00 odprawiona została w kościele Najśw. Zbawiciela przy ul. Fredry w Poznaniu uroczysta msza święta za dusze polskich oficerów, policjantów i żołnierzy, więzionych wcześniej w obozach jenieckich w Koziełsku, Starobielsku i Ostaszkowie, a następnie pomordowanych przez NKWD w Katyniu, Charkowie, Miednoje oraz innych miejscach kaźni w ZSRR.

W nabożeństwie tym uczestniczyły wdowy, dzieci i osoby najbliższe pomordowanych, a teraz stowarzyszone w organizacji „Katyń”. Przybyły liczne delegacje władz miasta i województwa oraz przedstawiciele stowarzyszeń. W mszy świętej uczestniczyły poczty sztandarowe Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz organizacji kombatanckich, a także wielu mieszkańców Poznania, którzy oddali hołd pomordowanym w tak okrutny sposób polskim jeńcom wojennym.

Mszę świętą odprawił w koncelebrze kapelan Stowarzyszenia „Katyń” ks. Lucjan Pańkowski, który wygłosił także homilię, podkreślając, że przebacząc wszystkim katom – należy pamiętać o ofiarach. Modląc się za pomordowanymi i przypominając ich nazwiska – spłacamy dług wobec ich postawy i ofiary życia złożonej za Ojczyznę.

Po mszy świętej — uczestnicy rocznicowej uroczystości zgromadzili się przy Kamieniu Katyńskim — na skwerze u zbiegu ul. Fredry i Al. Niepodległości, gdzie wzruszające przemówienie wygłosił ks. kpt. Andrzej Wojciechowski, kapelan Wojska Polskiego. Następnie przemawiali przedstawiciele władz miasta i województwa oraz stowarzyszeń. Podczas uroczystości wartę honorową przy Kamieniu Katyńskim pełnili żołnierze Wojska Polskiego.

Na zakończenie uroczystości złożone zostały liczne wiązanki kwiatów, a otoczenie pomnika rozświetliły zapalone znicze oraz świece — jako symbol jedności z tymi, którzy spoczęli w obcej ziemi.

Anna Kowalska

Obchody 50 rocznicy śmierci płka Kowalówki

Na terenie byłego obozu karnego w Żabikowie pod Poznaniem odbyła się w sobotę 4 czerwca uroczystość poświęcona pamięci ofiar terroru hitlerowskiego — tych którzy na terenie Wielkopolski odważyli się walczyć o wolność ojczyzny. Spotkania kombatanatów już tradycyjnie odbywają się co roku w miejscu kaźni żabikowskiej. Tym razem jednak uroczystość miała szczególnie podniosły charakter z uwagi na pięćdziesiątą rocznicę śmierci komendanta Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej płka Henryka Kowalówki (ps. „Zrąb”), rozstrzelanego w tym obozie 2 czerwca 1944 roku. W tym samym dniu, taką samą śmiercią zginęli też: por. Zbigniew Krzekotowski ps. „Michał” — szef organ. okręgu, ppor. Leon Piasecki ps. „Las” — dowódca poznańskiego ośrodka Kedywu, ppor. Donat Wyderkowski ps. „Piekarz” — oficer łączności AK, ppor. cz. wojny Konrad Latanowicz ps. „Adam” — szef Biura Informacji i Prasy AK.

Po wojnie przyjęło się określenie „obóz żabikowski”, lecz oficjalna jego nazwa, nadana przez zaborcę, w dosłownym tłumaczeniu brzmiała: więzienie policyjne policji bezpieczeństwa i obóz pracy wychowawczej. W obozie tym likwidowano podejrzanych o działalność konspiracyjną i patriotyczną, lub przenoszono ich stąd do obozów koncentracyjnych na terenie Rzeszy Niemieckiej. Główną grupę więźniów politycznych stanowili członkowie polskich organizacji podziemnych. Gestapo szczególnie uporczywie wyszukiwało w terenie żołnierzy Armii Krajowej i związanych z nią formacji walki podziemnej.

Po licznych aresztowaniach w latach 1941 — 1942, już w lutym 1943 konspiracja w Wielkopolsce przystąpiła do intensywnej odbudowy, bazując na ocalałych ok. 1.000 żołnierzach Armii Krajowej. Ówczesnym organizatorem był kierownik Wydz. Organizacyjnego kpt. Jan Kamiński (ps. „Franek”, „Czarny”). Wiosną 1943 scalono z Armią Krajową organizację Szarych Szeregów, co wzmocniło kadrowe służby informacyjno-wywiadowcze AK. Kpt. Jana Kamińskiego (ps. „Rokita”) powołano na stanowisko szefa sztabu. A choć wkrótce Gestapo dokonało znowu masowych aresztowań, ujawniając najpierw ponad 70 konspiratorów, a nieco później dalszych pięćdziesięciu, kpt. Jan Kamiński prowadził nadal rozbudowę sieci organizacyjnej.

Jesienią 1943 Gestapo aresztowało dwóch dowódców batalionów i 12 dowódców kompanii AK; szczególnie chodziło im jednak o ujęcie komendanta Okręgu Poznańskiego płka Henryka Kowalówki. 15 października w pobliżu HCP w Poznaniu aresztowano mjr. Jana Kamińskiego i osaczono inspektoraty rejonowe w Środzie Wielkopolskiej i Ostrowie. Wreszcie 22 stycznia 1944 Niemcy ujęli płka Henryka Kowalówkę oraz około 30 oficerów inspektoratu rejonowego AK Poznań, a w ciągu paru następnych miesięcy aresztowali ponad pół tysiąca konspiratorów m.in. z Inowrocławia, Środy i Krotoszyna. Wielu z nich zginęło. 2 czerwca 1944 zamordowany został płk Henryk Kowalówka, a 7 lipca tegoż roku — mjr Jan Kamiński.

Razem na terenie obozu żabikowskiego zginęło około 400 konspiratorów, z których 251 upamiętniono na tablicach w obozie.

Na sobotnią uroczystość na terenie b. obozu w Żabikowie przybyło licznie społeczeństwo miasta Poznania i okolic: byli więźniowie obozu, przedstawiciele władz miasta i województwa, wojska, organizacji społecznych i politycznych, a także młodzież i harcerze. Hołd pomordowanym złożyły liczne poczty sztandarowe oraz delegacje mieszkańców Poznania i Lubonia. W uroczystości wziął również udział ks. Arcybiskup Jerzy Stroba – metropolita poznański.

Uroczystą mszę świętą odprawił w koncelebrze ks. kan. Leonard Poloch oraz księża: Lucjan Pańkowski i Czesław Kamiński.

W patriotycznej homilii ks. kan. L. Poloch przypomniał o wielkich ofiarach narodu polskiego poniesionych w obronie suwerenności Ojczyzny oraz o postawie moralnej wobec zła i nienawiści. Podczas mszy świętej śpiewał chór Stefana Stuligrosza.

Po mszy świętej odbył się apel poległych. Przy dźwiękach werbli orkiestry wojskowej, przywołane zostały nazwiska oficerów i żołnierzy zamordowanych w Żabikowie.

Liczne wiązanki kwiatów złożone pod tablicami pamiątkowymi, oraz znicze zapalone na terenie obozu w Żabikowie świadczyły o trwałej pamięci społeczeństwa, oddającego hołd bohaterom za złożone na ołtarzu Ojczyzny życie.

* * *

W tym samym dniu, bezpośrednio po uroczystościach w Żabikowie, na kwaterze grobów żołnierzy Armii Krajowej Cmentarza Junikowskiego w Poznaniu został odsłonięty i poświęcony zbiorowy pomnik środowisk AK działających na terenie Okręgu Poznań lub obecnie istniejących w Okręgu „Wielkopolska”. W skład pomnika wchodzi tablice upamiętniające nazwiska siedmiu kolejnych komendantów Okręgu Poznańskiego ZWZ – AK (ich nazwiska podajemy poniżej) oraz nazwy środowisk ŚZZ AK Okręg Wielkopolska: Syrena, Wierchy – Orleń – Maria, Jodła, Odwet – Jędrusie, Wojskowa Organizacja Ziemi Zachodnich, Pałac, Szare Szeregi i Knieje. Przybyłych na tę podniosłą uroczystość: ks. kan. Leonard Polocha, Prezydenta m. Poznania Wojciecha Szczęsnego Kaczmarskiego, Przewodniczącą Rady m. Poznania Jadwigę Rotnicką, przedstawicieli wojska, organizacji społecznych, licznie przybyłych żołnierzy Armii Krajowej, harcerzy i mieszkańców miasta powitał prezes Fundacji im. płk. Henryka Kowalówki, Piotr Dubiel. W swym wystąpieniu podziękował wszystkim, którzy wspomagają Fundację i dają możliwość, aby miejsce pochówku dla ok. 500 żołnierzy Armii Krajowej mogło stać się również miejscem pamięci narodowej miasta Poznania.

Po odsłonięciu tablicy przez przedstawicieli poszczególnych środowisk głos zabrał prezes ŚZZAK – Okręg Wielkopolska mjr Stefan Ignaszak. Powiedział on m.in., że długi szereg nazwisk komendantów Okręgu Poznań ma swoją wymowę. Działając na terenach włączonych do Rzeszy ZWZ – AK był szczególnie zwalczany przez niemiecki aparat policyjny, co powodowało liczne aresztowania i zmiany na stanowisku Komendanta Okręgu Poznańskiego. Ginęli i komendanci i oficerowie kolejnych sztabów, jak mjr Jan Kamiński ps. „Franek” i mjr Władysław Marmurowicz ps. „Żwir”. Gen. Tadeusz Bór-Komorowski jeszcze jako Komendant Obszaru Zachodniego, po inspekcji Okręgu Poznań napisał, że warunki okupacji są tutaj tak trudne, iż samo zorganizowanie Okręgu trzeba uznać za duży sukces, a przecież prowadzono normalne szkolenie wojskowe.

Od 1940 r. żołnierze ZWZ – AK przeprowadzali tu wiele akcji dywersyjnych. Prowadzono skutecznie wywiad wojskowy. Jesienią 1943 r. placówki terenowe odbierały lotnicze zrzućy alianckie materiałów wojennych w Janowie, Tursku i Obłoku. W ostatniej fazie operacji „Burza” uczestniczył oddział dywersyjny Inspektoratu

AK Ostrów Wlkp. Armia Krajowa w Okręgu Poznań w szczycie rozwoju organizacyjnego tj. w 1943 r. grupowała ok. 25.000 członków, w tym 5.220 żołnierzy liniowych zorganizowanych w 277 plutonach. Okręg Poznań zapłacił za to wysoką cenę. W wyniku masowych zbrodni, dokonanych przez hitlerowski system represji, w obozach, więzieniach i lasach Wielkopolski zginęło 24 tys. Polaków – w tym kilka tysięcy żołnierzy Polskiej Podziemnej.

Następnie ks. kan. Leonard Poloch dokonał poświęcenia tablic oraz modlił się wraz z uczestnikami uroczystości za wszystkich poległych i zamordowanych żołnierzy Armii Krajowej. Jerzy Hofman odczytał akt erekcyjny tablic, a delegacje złożyły wiązanki kwiatów.

Uroczystość zakończył hymn narodowy odegrany przez orkiestrę wojskową.

Anna Kowalska

Tablica upamiętniająca nazwiska Komendantów Okręgu Poznańskiego „Pałac” ZWZ AK przedstawia kolejno siedmiu komendantów:

- **Pułkownik Rudolf Ostrihansky ps. „Ludwik”** – pierwszy komendant Okręgu od IV. 1940 – IX. 1941 r. Zagrożony aresztowaniem wrócił do KG w Warszawie, skąd otrzymał przydział na stanowisko komendanta Okręgu Pomorskiego „Pomnik”. Po wojnie przebywał na emigracji, gdzie zmarł.
- **Drugi pełniący obowiązki komendanta Okręgu od XII. 1941 do II. 1942 r. to por. Tadeusz Janowski ps. „Wojnar”** aresztowany III. 1942 w Poznaniu, zginął w Żabikowie.
- **Major Wacław Kotecki ps. „Wawrzyn”** od I – III 1942 pełnił obowiązki komendanta w Ostrowie. Aresztowany w lipcu 1942 zginął w więzieniu.
- **Płk Antoni Szramala – Gliszczyński ps. „Rowieniec”** mianowany III/1942, aresztowany przez Gestapo w drodze do Poznania zginął w obozie koncentracyjnym.
- **Płk Henryk Kowalówka ps. „Zrąb”** na stanowisku komendanta Okręgu od IV. 1942 do I. 1944 działał w Ostrowie Wlkp., aresztowany w I. 1944 r. w Poznaniu, zginął w Żabikowie;
- **Kapitan Jan Kołodziej ps. „Drwał”,** od I – XII 1944 r. działał w Ostrowie Wlkp. Przeżył wojnę. Przebywa w Anglii.
- **Płk Andrzej Rzewuski ps. „Hańcza”** – ostatni Komendant Okręgu od XII. 1944 do 19.I.1945 do chwili rozwiązania AK. Następnie od I – XII 1945 r. kierował organizacją niepodległościową W.S.G.O. „Warta”. Aresztowany przez UB w Poznaniu, zginął w więzieniu.

75 lat harcerstwa w Rogoźnie

Z okazji jubileuszu 75-lecia harcerstwa w Rogoźnie Wlkp. w dniach 10 – 11 czerwca br. odbył się Zlot Harcerzy i odsłonięcie obelisku, na którym widnieje napis:

W hołdzie rogozińskim harcerzom
z drużyny Szarych Szeregów
czasu wojny i okupacji 1939 – 45
75 rocznica ZHP w Rogoźnie

Wrzesień 1939 r. sprawił, że wielu harcerzy wybrało jako treść swego życia fragment przyrzeczenia : „Całym swym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie...” W myśl tej idei harcerze działali w latach okupacji pod kryptonimem „Szare Szeregi”.

Organizacja harcerskiego ruchu oporu w Rogoźnie zaczęła się w październiku 1939 r. Niemcy po zajęciu miasta wydali zarządzenia o likwidacji wszystkich or-

ganizacji, stowarzyszeń i związków. Domagali się również przekazania wszelkiej dokumentacji oraz insygniów organizacyjnych. Wówczas drużynowy 1 Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki Ćwik Stanisław Konieczny zabezpieczył i ukrył w mieszkaniu rodziców sztandar drużyny.

Dh Konieczny wraz z przyjacielem Stasiem Koniecznyńskim, który należał do jego drużyny, rozpoczęli konspiracyjną działalność przeciwko Niemcom. Zgromadzili wokół siebie najbardziej zaufanych harcerzy i nawiązali kontakt z konspiracyjnymi działaczami Hufca Oborniki.

Z Obornik otrzymywali „Biuletyny Radiowe”, które po przepisaniu kolportowali wśród znajomych. Krąg konspiratorów się powiększał i wiosną 1940 r. drużyna liczyła 14 osób.

1 kwietnia 1940 r. podczas tajnej zbiórki w mieszkaniu dh Feliksa Majewskiego, w której uczestniczyli przedstawiciele Komendy Hufca z Obornik, zapadła decyzja o włączeniu drużyny do Szarych Szeregów.

Od tego czasu datuje się stały kontakt drużyny z hufcem przez łączników, którzy w umówionym miejscu na trasie z Rogoźna do Obornik wymieniali meldunki i rozkazy. W ten sposób do hufca docierały dokładne informacje o sytuacji w Rogoźnie i okolicy. Rogozińscy harcerze prowadzili wnikliwą obserwację poczynąń wojska, policji i władz niemieckich. Robili zdjęcia, szkice i notatki, które w formie meldunków wysyłali do Obornik. Dzięki temu zarejestrowano miejsca straceń Polaków, tożsamość pomordowanych oraz spisy uwięzionych, wywłaszczonych, wysiedlonych i zesłanych na roboty do Rzeszy. W ten sposób prowadzona działalność wzbogacona redagowanymi ulotkami ośmieszającymi Niemców trwała prawie do końca okupacji.

Po aresztowaniu Komendanta Hufca Szarych Szeregów dh hm. Jana Miękusy ps. „Mariusz” w 1943 r. łączność z Obornikami przerwano. Po wybuchu powstania warszawskiego w 1944 r. i aresztowaniu druhów Antoniego Omullera i Stasia Koniecznyńskiego, działalność rogozińskiej drużyny Szarych Szeregów zawieszono.

Anna K.

Uzupełnienie informacji z Kwilcza

W 43 rocznicę stracenia w więzieniu mokotowskim ppłk Łukasza Cieplińskiego ps. „Pług” odbyła się w niedzielę 27 lutego br. w Kwilczu podniosła uroczystość, z której krótką relację zamieściliśmy w poprzednim numerze „BI”. W jej uzupełnieniu informujemy, że urodzony w Kwilczu ppłk Łukasz Ciepliński był w okresie II wojny światowej początkowo komendantem obwodu rzeszowskiego, następnie komendantem Inspektoratu ZWZ – AK Rzeszów, a po wojnie – ostatnim prezesem Zarządu Głównego WiN (skrót ten oznacza „Wolność i Niezawisłość”, a nie – jak mylnie podano „Wolność i Niezależność”).

Aresztowany w listopadzie 1947 roku ppłk Ciepliński znalazł się w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Po blisko czterech latach morderczego śledztwa, skazany został przez „władzę ludową” na śmierć. Wyrok wykonano 1 marca 1951 r. Wraz z nim zginęli: Adam Lazarowicz „Klamra”, Karol Chmiel „Grzon”, Franciszek Błazej „Bogusław”, Mieczysław Kawalec „Iza”, Józef Rzepka „Rekin” i Józef Batory „Argus”.

Sprostowanie

W zamieszczonej w poprzednim numerze „BI” zapowiedzi konkursu na wspomnienia uczestników akcji „Burza” znalazł się niestety w § czwartym regulaminu przykry błąd. W trzecim wierszu tego paragrafu winno być: – w miarę szczegółową faktografię, a nie – jak mylnie podano „fotografię”.

Za błąd przepraszamy naszych Czytelników.

II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

(wspomnienia i relacje)

Akcja „BURZA”

(Fragmenty książki pt. „Armia Krajowa” — Marka Ney — Krwawicza)

W lutym 1943 r. Dowódca AK meldował Naczelnemu Wodzowi:

„W wypadku wkroczenia Rosji w pościgu za Niemcami zachodzi konieczność nie równoczesnego powstania całego Kraju, lecz kolejno strefami, poczynając od wschodu.

Taka pierwsza strefa obejmowałaby ziemie wschodnie na północy z Wilnem, na południu ze Lwowem.

Druga strefa zakończyłaby się Białymstokiem, Brześciem a dalej linią Bugu i Sanu. Dalsze strefy obejmowałyby resztę Kraju.

Zachodzi konieczność upoważnienia mnie przez Pana Generała do uruchomienia powstania przynajmniej w dwu pierwszych strefach, bo moment wybuchu związany byłby z faktem wkraczania Rosjan, a nie ze stanem rozkładu Niemców.”¹

Tymczasem stosunki polityczne polsko-radzieckie uległy pogorszeniu, a 25 kwietnia 1943 r. Związek Radziecki faktycznie zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem RP. ZSRR coraz bardziej stawał się sojusznikiem naszych sojuszników, a jego pozycja na arenie międzynarodowej umacniała się. Nie mogło to pozostać bez wpływu na koncepcje działań zbrojnych Armii Krajowej.

26 października 1943 r. została wydana *Instrukcja Rządu dla Kraju* i przesłana do Dowódcy Armii Krajowej oraz Delegata Rządu. Instrukcja zakładała różne warianty sytuacji. Pierwszy — przewidywał wybuch powstania w porozumieniu z aliantami zachodnimi wraz z podaniem celów i okoliczności, które muszą towarzyszyć decyzji jego rozpoczęcia. Wariant drugi zakładał sytuację, w której alianci zachodni nie wyrażą zgody na wybuch powstania powszechnego w Polsce, a front niemiecki załamuje się bez wyraźnych jeszcze oznak rozkładu. Wówczas przeciwko Niemcom zostaje podjęta wzmożona akcja sabotażowo-dywersyjna o charakterze polityczno-demonstracyjnym i ochronnym.

Instrukcja, w związku z możliwością wkroczenia wojsk radzieckich na ziemie polskie przed ich oswobodzeniem przez Polaków, przewidywała dwie możliwości. Pierwsza zakładała przywrócenie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Wówczas, wobec wkraczających wojsk radzieckich nastąpiłoby ujawnienie się władz polskich i odtworzenie Sił Zbrojnych, które do czasu objęcia władzy przez rząd polski pozostawałyby w konspiracji. Druga zakładała, że wobec braku wznowienia stosunków dyplomatycznych, polityczne władze krajowe i siły zbrojne pozostawałyby w konspiracji do czasu ostatecznych decyzji rządu w tej sprawie. W wypadku aresztowań i represji należało czynne wystąpienia ograniczyć do niezbędnych aktów samoobrony. W instrukcji rozważano także wariant porozumienia niemiecko-radzieckiego, a w jego przypadku zakonspirowanie sił zbrojnych i zaniechanie wszelkich działań zbrojnych z ograniczeniem się do najniezbędniejszej samoobrony.

Dokonana w KG AK analiza przesłanej instrukcji stała się podstawą opracowania nowego planu działania — „wzmoczonej akcji dywersyjnej” o kryptonimie „Burza”.

Założenia „Burzy” precyzował rozkaz Dowódcy Armii Krajowej nr 1300/III z 20 listopada 1943 r. Przedstawiając Naczelnemu Wodzowi ten dokument Komentant Sił Zbrojnych w Kraju pisał: (...)nakazałem ujawnienie się wobec wkraczających

¹ AK. T II, s. 423

Rosjan dowódcom i oddziałom, które wezmą udział w zwalczaniu uchodzących Niemców. Zadaniem ich w tym momencie będzie dokumentować swym wystąpieniem istnienie Rzeczypospolitej. W tym punkcie rozkaz mój jest niezgodny z Instrukcją Rządu. Nie widzę jednak możliwości wytworzenia na ziemiach polskich pustki przez brak wystąpienia wobec Rosjan czynnika wojskowego reprezentującego Rzeczypospolitą i jej legalne władze. Wszystkie nasze akcje w przeciwnym razie przepisywane byłyby czynnikom stojącym na usługach Sowietów. Pogląd mój podziela Delegat Rządu i Krajowa Reprezentacja Polityczna”.²

W rozkazie do komendantów obszarów i okręgów gen. Bór-Komorowski stwierdzał: „Wszystkie nasze przygotowania wojenne zmierzają do działań zbrojnych przeciw Niemcom. W żadnym wypadku nie może dojść do działań zbrojnych przeciw Rosjanom wkraczającym na ziemie nasze w ślad ustępujących pod ich naporem Niemców, poza koniecznymi aktami samoobrony, co jest naturalnym prawem każdego człowieka”.³

Zakładano, iż działania zbrojne przeciw Niemcom mogą przejawiać się w postaci powszechnego i równoczesnego powstania lub wzmożonej akcji dywersyjnej na wszystkich ziemiach polskich. Zaznaczając przy tym, iż wydane uprzednio zarządzenia dotyczące przeciwniemieckiego powstania pozostają dalej w mocy.

Rozkaz precyzował cel i zadania „Burzy”. Celem wzmożonej akcji dywersyjnej było podkreślenie woli bicia Niemców, nawet w przypadku niekorzystnego dla strony polskiej stosunku sił, a więc wśród okoliczności nie zezwalających na podjęcie walki mającej charakter powstania powszechnego, a także działania na rzecz samoobrony przed wyniszczeniem przez wycofujących się Niemców. Działania zbrojne miały polegać na zaciętym nękaniu cofających się tylnych straży niemieckich oraz silnej dywersji na całej głębokości terenu, szczególnie zaś na liniach komunikacyjnych. Tren działania podzielony był na „osłonę”, gdzie operować miano całością uzbrojonych sił i posiadanych środków oraz na „bazę”, w której należało zaangażować w walkę wszystkie oddziały partyzanckie i dyspozycyjne, potrzebną liczbę posiadających uzbrojenie plutonów powstańczych oraz wszelkie środki w granicach stanu posiadania.

Rozkaz do rozpoczęcia akcji „Burza” Dowódca AK miał wydać w momencie ogólnego odwrotu Niemców przez ziemie polskie. Ustalono, iż zadanie oddziałów biorących udział w „Burzy” zakończyć się miało z chwilą nadejścia Rosjan.

Rozkaz poruszał też problem ustosunkowania się do strony radzieckiej stwierdzając, iż: „Znajdującym się na ziemiach naszych sowieckim oddziałom partyzanckim nie należy w żadnym wypadku utrudniać prowadzenia walki z Niemcami. Unikać obecnie zatargów z oddziałami sowieckimi. Te nasze oddziały, które miały już takie zatargi i nie mogłyby z tego powodu ułożyć poprawnie stosunków z oddziałami sowieckimi, powinny być przesunięte na nowy teren. Z naszej strony dopuszczalna jest jedynie akcja samoobrony. (...) Wobec wkraczającej na nasze ziemie regularnej armii rosyjskiej — wystąpić w roli gospodarza. Należy dążyć do tego, aby naprzeciw wkraczającym oddziałom sowieckim wyszedł polski dowódca mający za sobą bój z Niemcami i wskutek tego najlepsze prawo gospodarza. W daleko trudniejszych warunkach w stosunku do Rosjan znajdzie się d—ca i ludność polska, której uwolnienie od Niemiec dokonane będzie jedynie przez Rosjan. Miejscowy dowódca polski winien się zgłosić wraz z mającym się ujawnić przedstawicielem cywilnej władzy administracyjnej u dowódcy oddziałów sowieckich i stosować się do jego życzeń pamiętając:

a. — że odcięcie od naczelnych władz polskich jest tylko przejściowe i że one, a nie Rosjanie, pozostają nadal i w każdym wypadku właściwą władzą przełożoną, i że

² AK. T III, s. 209

³ AK. T III, s. 210

charakter i zakres władzy sowieckiej winien być dla obywatela polskiego określony przez legalne władze Rzeczypospolitej.

b. — że wszelkie próby wcielenia oddziałów polskich do wojsk rosyjskich czy też oddziałów Berlinga są gwałtem i należy się im stanowczo przeciwstawić powołując się w takich wypadkach na instrukcje otrzymane od właściwej władzy polskiej, która ze swojej strony zrobi wysiłek celem jak najszybszego nawiązania łączności z terenami uwolnionymi spod okupacji niemieckiej”.⁴

Plan „Burza” w odróżnieniu od przedstawionych uprzednio planów powstania powszechnego, doczekał się realizacji w 1944r.

Realizacja planu „Burza”

W wyniku rozwoju sytuacji na froncie radziecko-niemieckim do działań w ramach realizacji planu „Burza” pierwszy przystąpił Okręg Wołyński. Z sił Okręgu utworzono 27 Wołyńską Dywizję Armii Krajowej, która w szczytowym okresie swego istnienia liczyła ponad 6 tys. żołnierzy dowodzonych przez ponad 100 oficerów i 500 podoficerów. Struktura wewnętrzna tej jednostki, uzbrojenie, taktyka walki oraz podejmowane działania bojowe na linii frontu nadawały jej charakter regularnego wojska. Ponad 500 km szlak bojowy dywizji wiódł z Wołynia przez Polesie na Lubelszczyznę. Na Wołyniu dywizja była zorganizowana w dwa zgrupowania: „Gromada” (kowelsko-lubomelskie) pod dowództwem mjr. Jana Szatowskiego („Kowal”), i „Osnowa” (włodzimierskie) pod dowództwem kpt. Kazimierza Rzanaika („Garda”). Dywizja łączyła w sobie oddziały przedwojennych 13 i 27 DP oraz szwadrony pułków Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Działania dywizji na Wołyniu przypadły na luty — kwiecień 1944 r. Dowódcą 27 WD AK był wówczas ppłk dypl. Jan Wojciech Kiwerski („Oliwa”). Siły dywizji znajdujące się na linii frontu radziecko-niemieckiego podjęły współdziałanie bojowe z wojskami radzieckimi. Uzgodniono podporządkowanie taktyczne polskiej dywizji radzieckiemu dowództwu, otrzymano konkretne zadania frontowe z obietnicą strony radzieckiej na przeformowanie dywizji w jednostkę wojsk regularnych. W czasie wołyńskiego okresu działań dywizja stoczyła wiele walk. Między innymi biła się pod Włodzimierzem i wraz z oddziałami radzieckimi zajęła Turzysk. Przez trzy tygodnie walczyła o zdobycie węzła kowelskiego. Będąc jednostką partyzancką, mającą w swych szeregach żołnierzy — ochotników o krótkim przeszkoleniu bojowym, toczyła z Niemcami walki tak jakby była jednostką regularnego wojska. Wskutek rozwoju sytuacji na froncie dywizja znalazła się w okrążeniu niemieckim kilkadziesiąt kilometrów za jego linią w lasach mosurskich. 18 kwietnia poległ dowódca dywizji ppłk „Oliwa”. W drugiej połowie kwietnia dywizja ponosząc ciężkie straty w ludziach i sprzęcie przebiła się przez linię kolejową Chełm — Kowel. Mimo strat zdołano utrzymać sprawność bojową. Wyjście z okrążenia kończyło wołyński etap walk 27 WD AK. Działania na Polesiu przypadające na czas od końca kwietnia do początku czerwca charakteryzowały się mniejszą aktywnością bojową co nie oznacza, iż nie staczano wówczas walk i potyczek z Niemcami. Na skutek zacieśniającej się pętli niemieckiego okrążenia w lasach szackich zapadła decyzja przebicia się w kierunku północno — wschodnim za front niemiecko-radziecki, gdzie dywizja według wstępnych ustaleń ze stroną radziecką miała być przezbrojona. Przebijając się miano trzema kolumnami: mjr. „Kowala”, kpt. „Gardy” i kolumną sztabową mjr. Tadeusza Sztumberk-Rychtera („Żegota”, p.o. dowódcy dywizji). W nocy z 21 na 22 maja dywizja wyszła z okrążenia. Kilkusobowa kolumna kpt. „Gardy” po sześciu dniach i nocach marszu przystąpiła do forsowania Prypeci w rejonie Dywina. Straty polskie wskutek dwustronnego ognia radzieckiego

⁴ tamże, s 212 — 213

i niemieckiego wynosiły około 130 zabitych i 110 rannych. Zginął bez wieści, jak się później okazało, aresztowany i wywieziony na wschód kpt. „Garda”. Przed żołnierzami AK, którzy zdołali się przebić na stronę radziecką postawiono alternatywę – albo wstąpienie do Armii Polskiej gen. Berlinga, albo aresztowanie i deportacja. Część zdecydowała się na służbę w 1 Armii, a potem w ludowym WP. Część została internowana i deportowana w głąb ZSRR. Tymczasem wobec rozwoju sytuacji na wschodzie, kolumna mjr. „Kowala” i kolumna sztabowa przebiły się z okrążenia i skierowały na Lubelszczyznę. Po przeprawie przez Bug dywizja została rozlokowana w południowym rejonie lasów parczewskich. Siły jej liczyły wówczas niewiele ponad 2 600 ludzi, co stanowiło gros sił dywizji, którym udało się wyjść z wołyńskiego okrążenia. Po dołączeniu innych oddziałów stan dywizji wzrósł do około 3 200 ludzi zaprawionych w półrocznych bojach. 12 lipca Niemcy przystąpili do akcji przeciwpartyzanckiej mającej na celu zniszczenie znajdujących się w lasach parczewskich sił partyzanckich. Obok oddziałów AK były tam oddziały radzieckie i Armii Ludowej. Dowództwo 27 WD AK zgodziło się z radziecką propozycją podporządkowania na czas walki oddziałów AK rozkazom radzieckiego gen. Baranowskiego i współdziałania w walce. Zwrócono się przy tym do partyzantki radzieckiej i AL-owskiej ppłk. Grzegorza Korczyńskiego („Grzegorz”) o pomoc w uzupełnieniu broni i amunicji. Spotkało się to jednak ze zdecydowaną odmową, gdyż decyzją dowództwa zabroniono dawania lub wypożyczania oddziałom Armii Krajowej broni i amunicji. W tej sytuacji siły AK nie mające odpowiedniej ilości amunicji do prowadzenia walk pozycyjnych zdecydowały się wyjść z lasów parczewskich zanim Niemcy zamknęliby pierścień okrążenia. W toku prowadzonych walk oddziały AK zdołały przebić się z lasów parczewskich i dojść do lasów lubartowskich. 22 lipca siły dywizji razem z miejscowymi siłami AK opanowały Lubartów. Oddziały dywizji opanowały także Kock i Kamionkę. Wobec przejścia 23 lipca przez teren walk linii frontu niemiecko-radzieckiego postanowiono uzgodnić jej dalsze działania z dowództwem radzieckim. Podjęto w tym celu rozmowy. 25 lipca strona radziecka zażądała złożenia broni przez 27 Wołyńską Dywizję Armii Krajowej. W dowództwie dywizji wszelki opór uznano za bezcelowy, tym bardziej, iż jak się okazało, oddziały Armii Krajowej zostały otoczone przez wojska radzieckie dysponujące czołgami i bronią maszynową. Złożono zatem broń.... Część kadry dowódczej została internowana i deportowana do ZSRR, skąd powróciła po wielu latach, część zaś żołnierzy wstąpiła do ludowego WP, część rozproszyła się w terenie.

Zarysowane powyżej działania 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej w ramach akcji „Burza” były poniekąd typowym przykładem istniejącego układu stosunków między Armią Krajową a wkraczającą armią radziecką. Początkowe współdziałanie na linii frontu, wspieranie wojsk radzieckich przez siły AK, a następnie rozbrojenie tych sił przez wojska radzieckie, co pociągnęło za sobą internowanie oraz deportację w głąb ZSRR bądź służbę w ludowym WP. Służba w ludowym WP dotyczyła właściwie szeregowych żołnierzy, w minimalnym zaś stopniu dowódców, gdyż ci od razu byli aresztowani i osadzeni w obozach.

W lipcu do wykonywania planu „Burza” przystąpiły północno-wschodnie Okręgi AK – Wileński i Nowogródzki. Początkowo zakładano, że miały one działać oddzielnie. Ostatecznie jednak zdecydowano o wspólnym wystąpieniu. Jego celem miało być zdobycie Wilna. Akcja ta otrzymała kryptonim operacja „Ostra Brama”. Obydwie okręgi wystawiły łącznie około 12 tys. żołnierzy. Zbliżanie się frontu radziecko-niemieckiego spowodowało wydanie przez Komendanta połączonych Okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego płk. Aleksandra Krzyżanowskiego („Wilk”)⁵ rozkazu do rozpoczęcia operacji.

⁵ Płk. „Wilk” w literaturze historycznej występuje jako generał, gdyż decyzją KG AK zezwolono na tytularne używanie stopnia generała dla komendantów wschodnich okręgów AK podejmujących rozmowy z wkraczającą armią radziecką.

W myśl rozkazu „Wilka” Wilno miało być zdobywane przez połączone siły obu okręgów oraz jednocześnie przez powstanie miejskich oddziałów konspiracyjnych AK w mieście. Uderzenie wyznaczono na wieczór 7 lipca. Przewidywano, iż Niemcy nie będą przygotowani do silnej obrony miasta. Nie było to jednak zgodne z rozwojem wydarzeń. Niemcy uznali bowiem wcześniej Wilno za „miejski rejon umocniony” (Fester Platz) odpowiednio wzmacniając siły i dobierając komendanta. Pod Wilno podchodziły partyzanckie brygady Okręgu Wileńskiego oraz bataliony z Okręgu Nowogródzkiego. Szybkie tempo przesuwania się frontu i marsz armii radzieckiej w kierunku Wilna zadecydowały o podjęciu przez gen. „Wilka” decyzji o przyspieszeniu terminu ataku na miasto. Nie bez znaczenia była tu także pospieszna ewakuacja z Wilna administracji i szpitali, co w rzeczywistości jednak nie oznaczało paniki wroga, a było jedynie przedsięwzięciem mającym na celu usunięcie ośrodków administracji z przyszłego pola walki. Gen. „Wilk” znalazł się zatem w przymusowej sytuacji. Otrzymanie dotychczasowego terminu ataku mogło spowodować, że armia radziecka podejdzie na wschodnie przedpole Wilna zanim Armia Krajowa rozpocznie natarcie. Sprzęgnięcie się tych wszystkich czynników zmusiło gen. „Wilka” do przesunięcia ataku na wieczór 6 lipca. Odbiło się to ujemnie na ilości sił podejmujących natarcie, gdyż wobec wcześniej zakładanego terminu – 7 lipca – nie wszystkie zdążyły zająć pozycje wyjściowe. W nocy z 6 na 7 lipca oddziały AK uderzyły na miasto na odcinku od dzielnicy Belmont do cmentarza na Rossie. Natrafiły jednak na twardy opór nieprzyjaciela. Niemcy dysponowali bowiem około 18 tys. załogi wzmocnioną bronią ciężką i samolotami, które wprowadziło do akcji 7 lipca. W tej sytuacji oddziały Armii Krajowej ponosząc duże straty nie przełamały niemieckich pozycji obronnych. Rozpoznały jednak walką niemieckie punkty oporu, zajmując niektóre z nich. 7 lipca pod Wilno podeszły radzieckie oddziały z 3 Frontu Białoruskiego rozpoczynając wieczorem natarcie w celu opanowania miasta. Silny opór niemiecki spowodował, iż nie osiągnięto sukcesu, i rozpoczęły się kilkudniowe walki o miasto, w których wspólnie walczyły wojska radzieckie i Armia Krajowa.

13 lipca po opanowaniu Wilna na baszcie Zamku Giedymina zdobytej przez Armię Krajową wywieszono biało-czerwoną flagę. Części sił niemieckich udało się nocą opuścić miasto i ruszyć na zachód. Zamknęły im drogę oddziały 2 Zgrupowania AK mjr. Mieczysława Potockiego („Węgielny”), które stoczyły dziewięciogodzinną bitwę z przeważającymi siłami przeciwnika, zadając mu straty sięgające 1/3 jego stanu. W czasie operacji „Ostra Brama” straty poniosły także oddziały AK. Ocenia się, iż spośród biorących udział w walce blisko 5 500 żołnierzy zginęło wówczas około 500 żołnierzy Armii Krajowej. Komendant połączonych sił Okręgów Wilno i Nowogródek gen. „Wilk” podjął ze stroną radziecką rozmowy dotyczące utworzenia korpusu Armii Krajowej o charakterze wojsk regularnych. W rejon Wilna do Armii Krajowej ściągali ochotnicy. 14 lipca została zawarta umowa między gen. „Wilkiem” a szefem sztabu 3 Frontu Białoruskiego o utworzeniu polskiego korpusu AK. Wyznaczono nowe miejsce koncentracji sił AK, przy czym oddziały Armii Krajowej dostały zakaz wchodzenia lub przechodzenia przez Wilno. 17 lipca po wezwaniu gen. „Wilka” do Wilna dowódca 3 Frontu Białoruskiego gen. Czerniachowski oznajmił mu, iż porozumienie nie dojdzie do skutku, a na rozkaz władz ma mu odebrać broń i zatrzymać. Jednocześnie oddziały radzieckie przystąpiły do otaczania i rozbijania sił Armii Krajowej. Oficerów przewieziono do obozu w Riazaniu, część do Ostaszkowa i Morszańska. Szeregowych między innymi wywieziono do Kaługi, gdzie sformowano z nich rezerwowy pułk piechoty z radziecką kadrą dowódczą. Żołnierze odmówili jednak złożenia radzieckiej przysięgi. Zostali po tym rozbrojeni i skierowani do ciężkich robót między innymi do wyrębu lasu. Do Polski w większości powrócili w 1946 r., a część dopiero po 10 czy 15 latach. Niektórym jednak oddziałom udało się uniknąć otoczenia i rozbrojenia, zdołały wymknąć się z okrażenia. Między innymi udało się to grupie dowodzonej przez ppłk. Macieja Kalenkiewicza („Kotwicz”).

21 sierpnia doszło jednak do starcia z wojskami radzieckimi, w wyniku którego poległ pod Surkontami ppłk „Kotwicz” i jego 35 podkomendnych. Ten sam los spotkał i inne nieliczne grupy wymykające się wojskom radzieckim.

W lipcu do realizacji planu „Burza” przystąpił także Południowo-Wschodni Obszar Armii Krajowej. 7 lipca płk Władysław Filipkowski („Janka”) podpisał wytyczne do akcji „Burza” dla swojego obszaru. Siły Okręgu Lwowskiego przeznaczone zostały do zdobycia i zajęcia Lwowa. Zgrupowanie 5 DP AK liczyło łącznie ok. 11 tys. ludzi (w tym niewiele ponad 200 oficerów). Wskutek jednak słabego uzbrojenia do walki można było użyć tylko około 1/3 stanu. Rozpoczęcie 14 lipca ofensywy radzieckiej 1 Frontu Ukraińskiego dało sygnał do realizacji „Burzy” w okręgu Tarnopol. Podjęły tam walkę – 16 lipca – w rejonie Złoczowa oddziały 52 pp AK biorąc do niewoli niemieckich żołnierzy oraz m.in. zdobywając dwa czołgi. Po zajęciu terenu, mimo współpracy z wojskiem radzieckim oddziały polskie zostały rozbrojone i internowane. W okolicy Brzeżan oddziały 51 pp AK stoczyły w rejonie Hucisko – Podwysokie walkę z Niemcami i obroniły przed wysadzeniem trzy mosty. Oddział partyzancki, przy którym był dowódca zagrupowania kpt. Garwol („Dziuryt”), gdy skoncentrowany szykował się do ataku na cofających się z Brzeżan Niemców, został otoczony i rozbrojony przez nadchodzący oddział radziecki. Akcja „Burza” przeprowadzona była również na okupowanych przez Niemców terenach Okręgu Stanisławów. Tymczasem zaistniała we Lwowie od 18 lipca sytuacja (ewakuacja urzędów, wojska) sprawiała wrażenie dogodnego momentu do podjęcia operacji „Burza”. Do miasta zaczęły jednak stopniowo napływać cofające się wojska niemieckie. 18 lipca w rejonie Lwowa oddziały ze Zgrupowania Wschód AK podjęły akcję „Burza”, atakując cofające się niemieckie tabory w rejonie Świrza. Podejście pod miasto i rozpoczęcie w nim walk radzieckiej 29 zmotoryzowanej brygady piechoty z 10 Korpusu Pancernego bez wsparcia piechoty spowodowało włączenie się do walki o miasto sił Armii Krajowej. Jako pierwsze do akcji weszły rozlokowane na pozycjach obronnych na wschodnim przepolu Lwowa siły 14 pułku ułanów AK. Jakkolwiek niewielkie liczebnie, spełniały jednak one niezwykle ważną rolę osłaniając miasto od wschodu i ubezpieczając tu prawe skrzydło radzieckiej 29 zmot. bryg. piech. walczącej w rejonie Winnik. Siły te osłaniały działania wojsk radzieckich do końca walk o Lwów tj. do 27 lipca. W tym samym czasie w mieście inne oddziały AK toczyły ciężkie walki. Rozpoczęły się one w Dzielnicy Wschodniej, następnie przeniosły się do Śródmieścia, a potem do Dzielnicy Zachodniej. W Dzielnicy Południowej plutony AK bez walk, wskutek opuszczenia tej dzielnicy przez Niemców, zajęły wyznaczone obiekty. Tak więc na początku walki opanowano południową część Lwowa otwierając tym samym drogę w kierunku Przemyśla. Natomiast w części północnej trzeba było stopniowo likwidować siły niemieckie, gdyż dzielnica ta była silnie obsadzona i broniona przez nieprzyjaciela. Niemniej jeden z plutonów tej dzielnicy opanował teren gazowni miejskiej i wziął do niewoli całą jej załogę, a utrzymując zajęte pozycje mimo kontrataków niemieckich obronił gazownię przed wysadzeniem jej przez Niemców. Jeszcze w czasie walk patrol AK na wieży ratusza wywiesił flagę polską, amerykańską, angielską i radziecką. Dowództwo radzieckie nakazało ich zdjęcie motywując to w ten sposób, że walki jeszcze trwają, a flagi pomagają Niemcom w zorientowaniu się w sytuacji. Niemniej na innych budynkach żołnierze AK zawieszali biało-czerwone flagi. Walki o Lwów toczono wspólnie przez siły Armii Krajowej i wojska radzieckie zakończyły się 27 lipca. Radzieckie dowództwo podziękowało gen. Filipkowskiemu za współpracę na polu walki i okazaną pomoc w bojach. Wymieniono oficerów łącznikowych. Miejscem postoju Komendy Obszaru AK we Lwowie był budynek przy ul. Kochanowskiego. W miarę napływu za radzieckimi oddziałami liniowymi sił NKWD sytuacja AK pogarszała się. Na kolejnej odprawie gen. Iwanow zażądał kategorycznie złożenia przez AK broni. 28 lipca na rozkaz Komendanta Obszaru AK składano w wyznaczonych punktach broń, część jej

pozostała jednak wśród żołnierzy. Gen. Filipkowski wysunął propozycję udania się do gen. Żymierskiego do Żytomierza w celu prowadzenia rozmów o przyszłości lwowskiej Armii Krajowej. Po przybyciu delegacji AK do Żytomierza zaproponowano gen. Filipkowskiemu wcielenie 5 DP AK do ludowego WP, co wobec wierności przysiędze konstytucyjnym władzom RP zostało odrzucone przez gen. „Janke”. Delegacja została aresztowana i osadzona w obozie w Riazaniu. We Lwowie władze radzieckie zarządziły odprawę dowódców i oficerów garnizonu lwowskiego AK na 31 lipca. Przybyłych aresztowano. Nie udało się jednak rozbroić i aresztować zwartych oddziałów AK, gdyż w przeciwieństwie do Wilna tu siły Armii Krajowej nie były skoncentrowane w jednym miejscu a rozrzucone po terenie. Zmusiło to NKWD do fali pojedynczych aresztowań. Oddziały, które uniknęły aresztowań uległy rozwiązaniu bądź przeszły do ponownej konspiracji. Przedostawały się różnymi drogami na zachód, na Rzeszowszczyznę, gdzie z czasem utworzyły zgrupowanie „Warta”.

Analogicznie jak w innych okręgach tak i w Okręgu Białostockim wycofywanie się Niemców pod naporem radzieckiej ofensywy było sygnałem do rozpoczęcia „Burzy”. Realizowano ją nie dużymi zgrupowaniami, jak w rejonie Wilna czy Lwowa lub na Wołyniu, a małymi oddziałami. W pierwszej fazie objęła ona wchodnie Obwody Okręgu Wołkowysk i Grodno, a następnie w lipcu przesunęła się na zachód na teren Obwodów: Sokółka, Augustów, Suwałki, Białystok. W sierpniu i wrześniu objęła kolejne obwody okręgu wygasając na linii Narew – Biebrza, co wiązało się z zastygnięciem linii frontu niemiecko-radzieckiego. Ciężkie walki toczył w ramach „Burzy” między innymi 9 pułk strzelców konnych AK w rejonie – rzeka Jęgrznia – Kanał Augustowski i Kanał Woźnawiejski. W połowie sierpnia nad Narwią wiązało cofające się siły niemieckie zgrupowanie OP 33 pp AK mjr. Jana Tabortowskiego („Bruzda”). Po wkroczeniu wojsk radzieckich na teren Białostocczyzny rozpoczęły się aresztowania żołnierzy i oficerów Armii Krajowej.

Okręg Polesie wystawił do „Burzy” powstałą z sił okręgu 30 Dywizję Piechoty AK pod dowództwem ppłk. Henryka Krajewskiego („Trzaska”). Trzonem dywizji był 82 pp AK mjr. Stanisława Trondowskiego („Grzmot”). Od 20 lipca oddziały tworzącej się dywizji przystąpiły do wykonywania „Burzy” atakując kolumny cofających się wojsk niemieckich. Zniszczono sztab jednej z jednostek wroga zdobywając plany fortyfikacji i obrony na linii frontu, które przekazano stronie radzieckiej. Gdy siły niemieckie odcięte w rejonie Brześcia próbowały się przedrzeć na północ oddziały 30 DP AK wsparte radziecką artylerią utrzymywały odcinek frontu w pasie działania 65 armii. Po przejściu frontu na zachód dywizja sforsowała Bug w rejonie Siematycz i 6 sierpnia zajęła Sarnaki. Następnie przeszła w rejon Białej Podlaskiej. Nocą z 11 na 12 sierpnia dywizja rozpoczęła marsz zmierzając na pomoc walczącej Warszawie. W rejonie Otwocka oddziały dywizji zostały otoczone przez wojska radzieckie, a następnie rozbrojone. Kadre dowódczą aresztowano i deportowano do ZSRR, niektórzy jak np. mjr. Trondowski wrócił do Polski w 1955 r.

W Obszarze Warszawskim „Burzę” realizował Podokręg „Wschód”. Między innymi oddziały AK brały udział w walkach o Siedlce zdobywając elektrownię; wspólnie z wojskami radzieckimi bili się o Garwolin, samodzielnie opanowały Mińsk Mazowiecki, Węgrów i przejściowo Radzymin.

Jednym z najsilniejszych okręgów AK był Okręg Lubelski, w którym w lecie 1944 r. operowało ponad 30 oddziałów. Oddziały okręgu wzmocnione zostały wspomnianymi uprzednio siłami 27 Wołyńskiej Dywizji AK, która po walkach na Wołyniu i Polesiu przeszła na Lubelszczyznę. Ogółem Okręg Lubelski wystawił do „Burzy” 12 tys. uzbrojonych żołnierzy. W większości były to oddziały posiadające doświadczenie bojowe i dobrze uzbrojone. Oddziały okręgu tworzyły dwie dywizje piechoty AK – 3 DP Legionów AK w składzie 7,8,9, pp Leg. AK pod dowództwem płk. dypl. Adama Świtalskiego („Dąbrowa”) oraz 9 DP w składzie 34 i 35 pp pod dowództwem gen. bryg. Ludwika Bittnera („Halka”). Komendantem Okręgu był płk. Kazimierz Tumi-

dajski („Marcin”). W terenie operowały poszczególne oddziały, a formę dywizji przyjmowano w czasie koncentracji po opanowaniu terenu.

Działania bojowe Lubelskiego Okręgu AK podczas realizacji planu „Burza” charakteryzowała duża intensywność. Oto kilka zaledwie przykładów. W Inspektoracie Rejonowym Zamość 21 lipca opanowano min. Bełżce utrzymując go do przyścia armii radzieckiej. Oddziały z Obwodu Tomaszewskiego wspierały natarcie wojsk radzieckich na Tomaszów. Udaremniono Niemcom wysadzenie mostów w Bondyrzu i Kaczórkach. W Inspektoracie Rejonowym Radzyń OP 34 pp AK Mariana Wyrzykowskiego („Zenon”) 23 lipca na szosie Biała Podlaska — Parczew dokonał zasadzki na Niemców niszcząc między innymi samochód pancerny. Oddziały pod dowództwem kpt. Wacława Rejmaka („Ostoja”) wspólnie z wojskami radzieckimi zdobywały Łuków. Oddział Partyzancki 35 pp AK na stacji Bedlno zaatakował kolumnę niemieckich taborów. Pod Leszczanką OP 34 pp AK stoczył walkę z wycofującą się niemiecką artylerią. W Inspektoracie Rejonowym Puławy siły AK między innymi współdziałały z wojskami radzieckimi przy opanowywaniu Puław. W Inspektoracie Rejonowym Lublin 22 lipca w Lubartowie siły miejscowego garnizonu AK zajęły koszary, rozbili Niemców i zabezpieczyły pozostawione przez nich mienie. W walkach o Lublin oddziały AK opanowały dworzec kolejowy, cukrownię i gazownię. Po uwolnieniu terenu Lubelszczyzny od niemieckiego okupanta AK przystąpiła do realizacji planu OSZ. Koncentrowano oddziały wchodzące w skład odtwarzanych dywizji. Postępowanie władz radzieckich było analogiczne jak uprzednio. Aresztowano Komendanta Okręgu „Marcina”, a skoncentrowane oddziały AK zmuszone zostały do złożenia broni. Dowódców i oficerów aresztowano, internowano w obozach, częściowo deportowano do Riazania. Żołnierzy osadzono w obozach.

W lipcu rozpoczęła się „Burza” w Okręgu Krakowskim, obejmując wysunięty na wschód Podokręg Rzeszów. Oddziały odtwarzanego 39 pp AK staczały między innymi walki w Leżajsku, Próchniku, Jarosławiu, Radymnie. Nie dopuścili do wysadzenia w Przeworsku stacji kolejowej, cukrowni i elektrowni. W Rzeszowie udaremniono wysadzenie poczty i Banku Inwestycyjnego. W rejonie Świlczy wysadzono tory kolejowe powodując przerwę w ruchu kolejowym. W Obwodzie Krosno 21 lipca stoczono walkę o Iwonicz Zdrój, biorąc jeńców i rozbijając niemiecką załogę. Wskutek przewagi niemieckiej musiano jednak opuścić miasto, by zająć je ponownie w sierpniu i utrzymać wówczas jako Rzeczpospolitą Iwonicką. W lipcu natężyły działalność oddziały Obwodu Jasło staczając szereg walk i potyczek. Operował tu odtwarzany 5 Pułk Strzelców Podhalańskich. Linia frontu niemiecko-radzieckiego podzieliła w 1944 r. teren Okręgu Kraków na dwie części — zajęta przez wojska radzieckie i okupowaną jeszcze przez Niemców. Na lewym brzegu Wisły na terenie Inspektoratu Miechowskiego powstała 106 Dywizja AK. Oddziały AK brały czynny udział w tworzeniu tzw. Republiki Pińczowskiej. Na terenie Okręgu Krakowskiego operowały także oddziały z Okręgu Śląskiego, który ze względu na sytuację na swoim terenie nie podjął realizacji „Burzy”.

W Polsce centralnej zbliżanie się oddziałów radzieckich do linii Wisły spowodowało, iż Komendant Okręgu Radomskiego płk Jan Zientarski („Mieczysław”) nakazał 20 lipca mobilizację w garnizonach AK Inspektoratu Sandomierz. 25 lipca płk „Mieczysław” wydał rozkaz sformowania w okręgu — zgodnie z planem OSZ — zawiązków trzech dywizji 2 DP Leg. AK (2,3, i 4 pp. Leg. AK), 28 DP AK (72,172 i 272 pp.) oraz 7 DP AK (wystawianej przez Inspektorat Częstochowa). 25 lipca zarządzono w okręgu stan czujności. W czasie gdy wojska radzieckie przystąpiły do forsowania Wisły zgrupowanie 2 pp. leg. AK wiązało siły niemieckie, osłaniając tym samym północne skrzydło wojsk radzieckich i umożliwiając im ruch w kierunku na Staszów — Bogoria i na Staszów — Łagów. W dniu 3 sierpnia zgrupowanie Podobwodu Staszów wzięło udział w walce o oswobodzenie Staszowa. Siły 2 pp. leg. AK, które w wyniku przesunięcia się frontu znalazły się na terenach opanowanych przez wojska radzie-

ckie przebiły się przez front ponownie na tereny okupowane przez Niemcy. Wskutek rozkazu Dowódcy AK o marszu na pomoc powstańczej Warszawie Komendant Okręgu 15 sierpnia zarządził koncentrację podległych mu oddziałów w lasach koło Przysuchy. Ogółem w miejscu koncentracji znalazło się 4 900 żołnierzy. Faktycznie już w czasie marszu w rejon koncentracji utworzono Kielecki Korpus AK w składzie 2 i 7 DP. Biorąc pod uwagę sytuację w okręgu i trudności w dojściu do Warszawy oraz braki w broni i amunicji na odprawie wyższych dowódców 23 sierpnia podjęto decyzję zaprzestania marszu na Warszawę. Po rozwiązaniu koncentracji 2 DP ruszyła na południe w lasy między Końskimi a Kielcami. Oddziały dywizji staczały liczne walki z nieprzyjacielem, między innymi całodzienny bój pod wsią Szewce. Zlokalizowanie przez nieprzyjaciela miejsca postoju sił partyzanckich dywizji spowodowało konieczność przechodzenia na nowe tereny. Walki pod Radkowem i Zakrzowem przyspieszyły decyzję o dalszych losach 2 DP AK, największej polowej jednostki Okręgu Radomsko-Kieleckiego. 29 września ppłk Antoni Żółkiewski („Lin”) — dowódca dywizji — wydał rozkaz rozformowania 2 DP, a każdy z jej pułków otrzymał odrębne rejony działania. Drugą wielką jednostką była 7 DP, która po rozwiązaniu koncentracji przemieściła się do lasów w zachodniej części powiatu koneckiego. W początkach września przeszła na teren powiatu radomszczańskiego, a następnie do powiatu Włoszczowa. Oddziały dywizji staczały liczne walki, między innymi pod Rudą Piłczycką. 1 października zgrupowanie dywizji zostało rozwiązane.”

„BURZA – DESZCZ” — „ZEMSTA” w Okręgu Radomsko-Kieleckim

Zadania Okręgu „Jodła” w końcu czerwca 1944 r. przewidywały trzy rodzaje działań przeciw okupantowi:

- a) walka bieżąca,
- b) akcja „Burza” — „Deszcz”,
- c) powstanie.

Z oddziałów partyzanckich powstały latem 1944 r. zmobilizowane pułki 2, 7 i 28 D.P.

W związku z szybko postępującym rozwojem wypadków na froncie wschodnim, postanowiono wszelkie akcje bojowe, sabotażowe i dywersyjne, mające jako cel ostateczny rozbicie okupanta w dogodnej chwili skoordynować w jedną całość. Na podstawie rozkazów Komendy Głównej, oraz analizy sytuacji (położenia własnego i nieprzyjaciela) analizy terenu i zadań postawionych Okręgowi do wykonania — w okresie „Burzy” — „Deszczu”, Komenda Okręgu 17 lipca wydała rozkaz operacyjny Nr 1/44:

- 1 — Niszczenie cofających się sił niemieckich,
- 2 — Niedopuszczenie do stabilizacji frontu wschodniego na terenie Okręgu
- 3 — Ochrona ludności polskiej przed ewentualną ewakuacją i opieka podczas ewakuacji
- 4 — Przygotowanie ujawnienia oddziałów, władz wojskowych i administracyjnych w terenach zajętych przez nas.

W związku z sytuacją, zmieniającą się w sposób nieomal błyskawiczny, w ostatnich dniach lipca zostały wydane przez Komendę Okręgu dalsze uzupełnienia i zmiany rozkazów do „Deszczu” i powstania.

W ramach ogólnego planu mobilizacyjnego Komendy Głównej AK Okręg Radomsko-Kielecki miał ostatecznie zmobilizować do powstania:

2 DP Leg. pod dowództwem insp. sandomierskiego ppłk „Lina” (Antoni Żółkiewski) w składzie:

- 2 pp. Leg. z Obwodu Sandomierz i Opatów,
- 3 pp. Leg. z Obwodu Końskie, Rzą,
- 4 pp. Leg. z Obwodu Kielce, Busko

7 DP pod dowództwem płk dypl. „Czesława” (Karol Gwido-Kamiński) w składzie:

- 27 pp. i 74 pp. z obw. Częstochowa, Radomsko, Włoszczowa

28 DP pod dowództwem isp. radomskiego ppłk „Kostura” (Zygmunt Żywocki) w składzie:

- 72 pp. z obw. Radom
- 172 pp. z obw. Kozienice
- 272 pp. z obw. Końskie i Iłża

oraz trzy zgrupowania brygadowe:

- Brygadą Kielecką z pułkami Kieleckim i Jędrzejowskim
- Brygadą Radomską z pułkami Koneckim i Iłżeckim
- Brygadą Częstochowską z pułkami Częstochowskim i Radomszczańskim.

Od lipca do października 1944 r. zostały zmobilizowane 2 i 7 DP 72 pp. z obwodu Radom oraz jeden baon 172 pp. z obwodu Kozienice. Pułki Brygady Kieleckiej – Kielecki i Jędrzejowski nie osiągnęły we wrześniu przewidzianych stanów, a ich działania ograniczyły do akcji w ramach poszczególnych kompanii. Podobnie Brygada Radomska, a Brygada Częstochowska zmobilizowały tylko sztaby pułków i baonów. Brygady miały dostateczną liczbę ludzi na swoje potrzeby, nie miały natomiast odpowiedniej ilości broni.

Od początku lipca 1944 r. rozpoczął się pierwszy etap mobilizacji oddziałów i zgrupowania ich w ramach batalionów i pułków przy równoczesnym prowadzeniu prac konsp. i walki bieżącej na szczeblu obwodów.

Rejony koncentracji i terminy ich osiągnięcia:

- 1 – oddz. z Inspektoratu Radom – Lasy Przysuskie 19.08 – 6.00
- 2 – oddz. z Inspektoratu Starachowice – lasy płn Niekłania 18.08. – 6.00
- 3 – oddz. z Inspektoratu Sandomierz – lasy Przysucha 19.08 – 6.00
- 4 – oddz. z Inspektoratu Kielce – lasy Suchedniów 18.08 – 6.00
- 5 – oddz. z Inspektoratu Częstochowa – lasy na pł. Niekłań – Końskie 19.08 – 8.00
- 6 – oddz. z Obwodu Jędrzejów – lasy zach. Niewachłowa.

Komendant Gł. gen. „Bór” zarządził stan czujności do powstania z dniem 25 lipca, godz. 00. W tym czasie Okręg posiadał ok. 30.000 ludzi zorganizowanych w plutonach. Niestety nie dla wszystkich wystarczyło broni. Na terenie Inspektoratu Sandomierz nasilenie walk nastąpiło na kilka dni przed stanem czujności tj. 25 lipca. Akcja „Burza” rozpoczęła się już 20 lipca. Dowódcy pododdziałów 2 pp. Leg. przystąpili do działań zaczepnych, nękając wycofujące się oddziały niemieckie. Odnoszono duże sukcesy w walkach pod Samborem, Postronną, Łoniowem, Osiekiem, Połańcem, Staszowem, Lipnikiem, Włostowem. Zdobyto dużo broni, amunicji, sprzętu i umundurowania. Tylko jeden oddział został rozbity, ponosząc klęskę pod Pieluszwem – Wesółówką.

1 sierpnia rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. Okręg Radomsko-Kielecki otrzymał depeszę od gen. „Bora” o treści: „Rozpoczęliśmy walkę o Warszawę – reszta wykonuje „Burzę”.

14 sierpnia Komenda Okręgu otrzymała depeszę radiową od gen. „Bora” nakazującą marsz wszystkich uzbrojonych oddziałów do bitwy o Warszawę.

15 sierpnia Komenda Okręgu wysłała rozkaz Nr 6/55, który zarządził marsz na koncentrację do bitwy o Warszawę. Akcja ta otrzymała kryptonim „Zemsta”. Stany kompanii 100–200 ludzi, pułk ok. 1.300 żołnierzy.

Po rozszerzeniu przyczółka baranowskiego oddz. 2 pp. Leg. znalazły się na terenie opanowanym przez A.R. Współpraca ich na polu walki układała się dobrze. 9 sierpnia 2 pp. Leg. przesunął się na płn. od Gór Świętokrzyskich i dalej w rejon Jezioro – Będno. 15 sierpnia pułk otrzymał rozkaz marszu na Warszawę.

3 pp. Leg. Inspektorat Starachowski – mjr „Kos” (Stefan Gędzio) zarządził mobilizację po 1 plutonie z podobowodu.

4 pp. Leg. – ponad 1100 ludzi. D-ca pułku mjr „Wyrwa” (Józef Włodarczyk).

Zgrupowanie 7 DP. D-ca 74 p.p. mjr „Jur” (Hipolit Świdorski) mjr „Roztoka” (Adam Szajna). D-ca 27 pp. mjr „Korsak” (Franciszek Polkowski).

72 pułk powstał w połowie sierpnia – ok. 500 ludzi. D-ca mjr „Stefan” (Wacław Wyziński). Obwód Kozienice wystawił 1 bat. ok. 400 ludzi – 172 pp. Kolejni d-cy: mjr „Brzoza”, kpt. „Helcia” (Roman Siwek), por. „Grab” (Władysław Molenda) – przydział do 3 pp. Leg. jako III bat. Oddziały ruszyły w rejon koncentracji. Musiały likwidować patrole niemieckie, walczyć z oddziałami Niemców, rozbijać okrażenia.

21 sierpnia 4 pp. Leg. walczy pod Antoniowem (I bat. porucznika „Katarzyny”).

Sytuacja w Okręgu „Jodła” w momencie rozpoczęcia koncentracji na odsiecz Warszawie wg meldunku z 22.08.44 r. przedstawiała się następująco:

- Wojska sowieckie przeszły do silniejszego natarcia z przyczółka Warka na Radom.

Ciężkie walki na odcinku Kozienice – Dąbki – Puławy.

W rejonie Janowca Armia Radziecka sforsowała Wisłę.

15 sierpnia wojska niemieckie odbiły Busko.

- Wielkie straty ludności polskiej w rejonie działań frontowych, zniszczenie dobytku.

- Oddziały AK. muszą ze względu na bezpieczeństwo zmieniać często miejsce pobytu.

- Watahy kozackie, ukraińskie, mongolskie pod dowództwem niemieckim rozstrzelują, rabują, palą.

- Ogół społeczeństwa chętny do pracy i ofiar. Nie ma paniki. Zdraycy uciekają do Rzeszy.

- Oddziały 2 DP biorą udział w torowaniu poruszania się wojsk radzieckich na kierunku Ostrowiec i Kielce.

Wspólnie walczą o Staszów, Bogorię, Klimontów, Stopnicę. Oddz. 72 pp. pomagają w opanowaniu przeprawy przez Wisłę na pld. od Pilicy.

Wszędzie żołnierze A.K. są strażą przednią wojsk radzieckich.

16.VIII Komenda Okręgu melduje do Komendy Głównej, że oddziały na koncentracji rozpoczęły marsz na pomoc Warszawie – do lasów Przysuskich dotrze całe zgrupowanie 21 sierpnia. Przewidywany marsz był przedsięwzięciem bardzo trudnym. Broni ciężkiej i amunicji mało, brak broni ppanc. i przeciwlotniczej. Zrzutów nie otrzymano. W poprzednich planach Komendy Głównej nie przewidywano takiego działania. Szanse dotarcia do Warszawy bardzo słabe. Może drobne oddziały miałyby szanse przeniknięcia do Warszawy.

Komenda Główna nakazała dalszy marsz na Warszawę.

- 22.VIII w lasach Przysuskich zgrupowanie w sile 2 DP – 3.500

7 DP – 1200, 72 pp. – 400 razem 5.100 ludzi.

- w lasach Opoczyńskich zgrupowano: 25 pp. z Okręgu Łódź – 1200, które włączyło się do Korpusu Kieleckiego.

W drugiej połowie sierpnia 1944 r. Niemcy obsadzili front na Wiśle. Biorąc pod uwagę sytuację Okręgu „Jodła”, trudności dojścia do Warszawy – Komendant Okręgu płk „Mieczysław” – Jan Zientarski na odprawie 23 sierpnia z d-cą 2 DP, 7 DP i z-cą Kom. Okr. mjr „Wojanem” – Wojciechem Borzobochatym po przeanalizowaniu sytuacji – podjął decyzję przerwania marszu.

26 sierpnia Kom. Okr. melduje, że koncentrację na pomoc Warszawie rozwiązał do wykonania „Burzy” w terenie. 27 sierpnia gen. „Bór” zaaprobował decyzję wstrzymania marszu. Kom. Okr. wydaje rozkaz szczególny – organizacyjny zgrupowania

i dowodzenia do wykonania „Burzy”. Oddział Korpusu dostał zadanie wykonania „Burzy” w wyznaczonych rejonach Okręgu.

Decyzja przerwania marszu wywołała rozgoryczenie, konsternację, rozczarowanie i zamieszanie. Rozkaz nie był od razu wykonany. Przebyto 100 km nie napotykając zorganizowanego oporu. Jednak zdyscyplinowanie i perswazja doprowadziła do kontynuowania „Burzy” w Kieleckim.

Powody zatrzymania marszu były następujące: Korpus Kielecki nie posiadał broni ciężkiej, artylerii, czołgów, broni ppanc. p.lot. Apropowizacja Warszawy bardzo ciężka, teren dojścia od Pilicy otwarty, oddziały nieprzyjacielskie jeszcze silne. Oddziały radzieckie były za Wisłą i nie przygotowywały się do dalszego natarcia.

Ofiary nasze były bardzo duże.

W nocy z 26 na 27 sierpnia żołnierze I i II bat. 2 pp. Leg. ok. 450 ludzi wykonali napad na placówkę w m. Dziebałów. Straty własne 2 zabitych 14 rannych. Straty nieprzyjaciela ok. 100 zabitych.

26 sierpnia mjr „Brzoza” odpiera uderzenie niemieckie między Huciskiem a Ciechostowicami, odpierają kompanie „Huragana” i „Marii”.

28 sierpnia walki około Rudy, następnie różne akcje, zasadzki, drobne potyczki.

2–3 września II b. 3 pp. Leg. toczy bitwę pod Radoszycami.

10 i 11 września dochodzi do starć i potyczek.

13 września walki pod Miedzierzą i Trawnnikami 2 i 3 pp. Leg

16/17 września 2 DP posuwa się w kierunku lasów Chęcińskich. Pod Rykoszynem walczy II b. 3 pp. Leg. por. „Szarego”.

18 września 5 komp. 3 pp. Leg. rozwija uderzenie na m. Szewce. Padło 46 Niemców. Około godz. 15-tej Niemcy ponawiają uderzenie wspierane artylerią, moździerzami i pociągiem pancernym przeciw 3 i 4 pp. Leg. Straty nieprzyjaciela ponad 100 zabitych.

Przeciwko 25 pp. i 72 pp 24 września rozpoczęli Niemcy działania w rejonie Stefanowa. Bardzo silne uderzenie na Przysuchę.

26 września natarcie z Radkowa, ponawiane kilkakrotnie przez Niemców przy wsparciu czołgów, samolotów, samochodów pancernych — na pozycje 4 pp. Leg. i 2 pp. Leg. W rejonie Radków — Krasów nieprzyjaciół w sile 800 żołnierzy, 4 samoloty, 6 czołgów uderzył na zgrupowanie 2 DP. Po zaciętej walce zadano straty: ponad 100 zabitych. Straty własne: 4 zabitych, 18 rannych.

27 września w rejonie m. Zakrzów rozpoczął bój II b. 3 pp. Leg. — następnie natarcie ok. 500 ludzi na III b. 3 pp. Leg., który stoczył zacięty bój. Straty nieprzyjaciela ok. 100 zabitych.

27/28 września 3 pp. Leg. stoczył walkę w rejonie Wzgórz Małogoskich, dalej posuwając się w kierunku lasów Przysuskich, wykonując drobne akcje.

W rozkazie szczególnym Nr 10/44 Korpus Kielecki poleca częściowo urlopować żołnierzy.

Sytuacja militarna w Europie nie rozwinęła się tak, jak przewidywaliśmy. Trudności w zaopatrzeniu w środki żywności dla dużych stanów osobowych. Pułki zaczęły przechodzić do wyznaczonych rejonów.

28 września walki z nieprzyjacielem pod Chotowem.

30 września oddziału Rzęckiego pp. w rejonie Starachowice stoczyły walkę z oblawa niemiecką wspartą czołgami, moździerzami i artylerią. Siły własne ok. 500 ludzi; nieprzyjaciela ok. 1500 ludzi. Straty własne — zginęło ok. 60 żołnierzy, wzięto do niewoli ok. 73 żołnierzy. Straty niemieckie — 220 zabitych i rannych.

30 września Kom. Okręgu płk „Ein” wydaje rozkaz do żołnierzy 2, 7, 28 Dyw. Piechoty dziękując za udział w walce, niszczeniu wroga — składa hołd poległym i rannym.

Po rozwiązaniu koncentracji 7 DP przeszła na teren Inspektoratu Częstochowskiego z zadaniem dozbrojenia w walkach z małymi oddziałami.

27 października 74 pp. dowództwo 7 DP toczy walki pod Krzepinem, Lipnem, Hotowem, Krasowem.

1 listopada nastąpiła demobilizacja 74 pp. Pozostała część prowadziła akcje przeciwko Niemcom.

13 listopada II b. 2 pp. Leg. w lasach Skierzyńskich stoczył walkę, następnie przebił się przez obławę w lasach Starachowickich.

Na przełomie grudnia 1944 r. i stycznia 1945 roku oddziały A.K. Okręgu „Jodła” rozczłonkowano na leżach zimowych. Tylko nieliczne oddziały były w lesie: 2 DP – 1200 żołnierzy, 7 DP – 500 żołnierzy, 72 pp. – 120 ludzi i oddziały partyzanckie w poszczególnych powiatach po 50 ludzi przeciętnie.

W styczniu 1945 roku walec ofensywy A.R. przetoczyły się przez województwo kieleckie błyskawicznie. W tej sytuacji 19 stycznia 1945 r. Komendant Główny gen. „Niedźwiadek” (Leopold Okulicki) wydał swój ostatni rozkaz:

8 lutego 1945 r. przez radio londyńskie Prezydent R.P. Władysław Raczkiewicz przemawia do żołnierzy Armii Krajowej.

Od wydania rozkazu przez Kom. A. K. gen. „Niedźwiadek” do momentu kiedy silny i rozbudowany organizm konspiracyjny przestał funkcjonować upłynęło kilka miesięcy. Trzeba było przeprowadzić demobilizację oddziałów i dopomóc zdemobilizowanym żołnierzom w urzędzeniu się w nowej rzeczywistości.

Warunki polityczne nie sprzyjały temu procesowi. Trwał on długo – do kwietnia, a nawet do sierpnia. Nie tak wyobrażali sobie żołnierze AK zakończenie wojny. Stosowane represje i wrogość władz do żołnierzy Armii Krajowej poraziła nas na wiele lat.

Dzisiaj wspominając oddajemy hołd poległym w czasie wojny, zamordowanym po wojnie i cześć tym, co w okresie tamtym żyjąc – mogą dziś mówić wolnym głosem.

Opracowano na podstawie książki
Wojciecha Borzobochatego „JODŁA”

Zbigniew Bieganiak „Polan”
Środowisko „Jodła” – Poznań

Działania plutonu ochrony sztabu 2 DP Leg. AK w trakcie „Burzy”

Koncentracja Plutonu nastąpiła 3 sierpnia 1944 r. w miejscowości Szyby k. Ostrowca Świętokrzyskiego. Wymarsz do miejscowości Podleśie rozpoczął szlak przemarszu na trasie określonej w załączniku graficznym, który trwał do 23 października 1944 r. Zakończenie akcji odbyło się w miejscowości Mychów 23 października 1944 r.

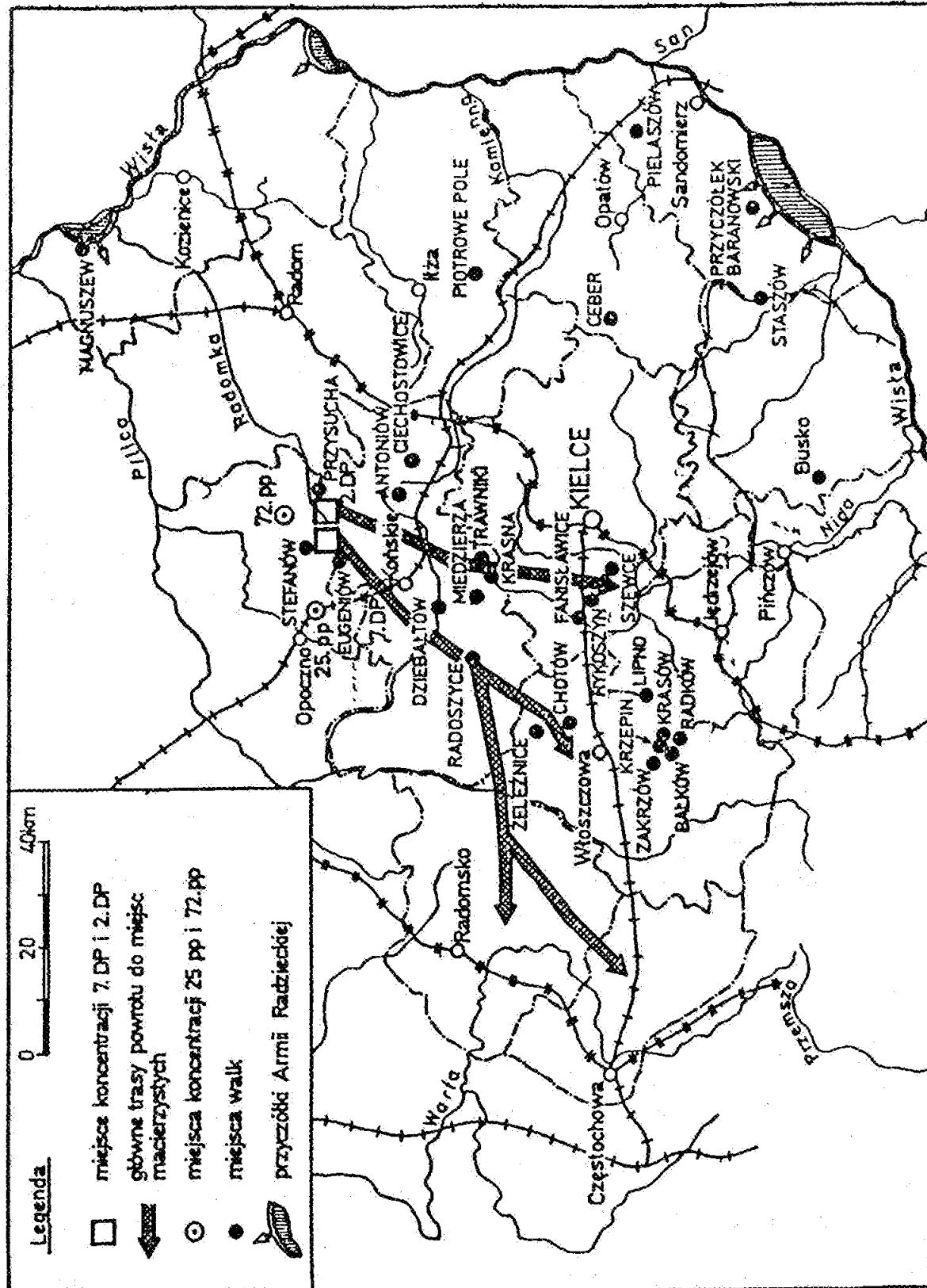
W czasie przemarszu „Akcja Burza” dowódcą był podpułkownik „Lin” (Antoni Ziółkowski), szefem Sztabu major „Siwy” (Michał Mandziara), a dowódcą plutonu porucznik (kpt) „Bartnik” (Zenon Krzekotowski).

W czasie trwania „Akcji Burza” pluton zabezpieczał operacje lądowań spadochroniarzy (cichociemni), a także zrzutów broni i wyposażenia oddziałów. Ponadto w sposób ciągły ochraniał Sztab 2-giej Dywizji Piechoty Legionów AK oraz ubezpieczał przemarsze. W trakcie działań pluton walczył bezpośrednio z wrogiem pod Radkowem. W walkach zginął „Lopek” Witold Barański.

Strukturę plutonu stanowiły 4 sekcje (drużyny) w liczbie 49 żołnierzy.

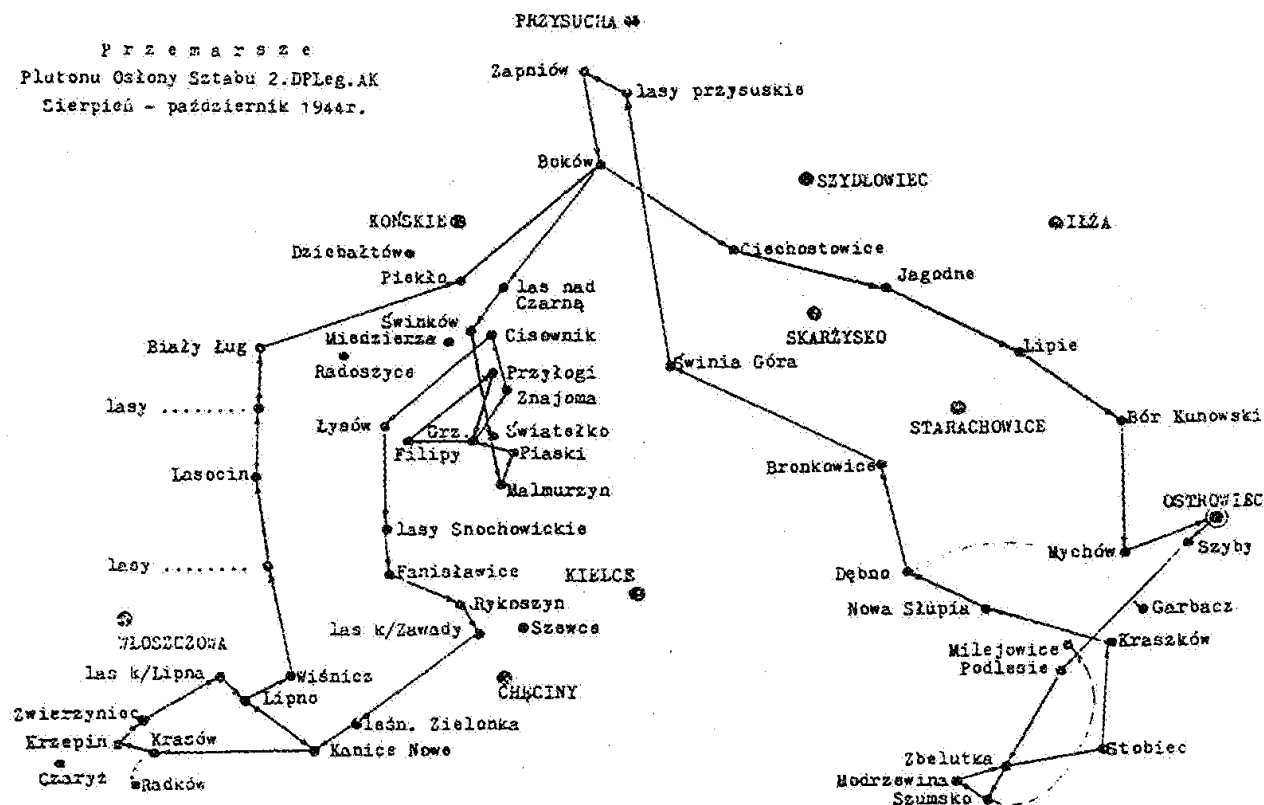
Załącznik: 1 szkic przemarszu

„Rzymianin”
Henryk Drętkiewicz



Rozczłonkowanie Kieleckiego Korpusu A. K. po 27 sierpnia 1944 r.

Przemarsze
Plutonu Oskony Sztabu 2.DP Leg. AK
Czerpień - październik 1944r.



Biuletyn „Jodły” poświęcony „Burzy”

Naszemu Czytelnikom, interesującym się relacjami z przebiegu akcji „Burza”, doradzamy zapoznanie się z numerem 4 Biuletynu Środowiska Radomsko-Kieleckiego w Okręgu Wielkopolska SZŻAK. Zeszyt biuletynu, poświęcony nieomal w całości Akcji „Burza”, na 74 stronach mieści olbrzymi zasób informacji dotyczących tej tematyki. Oto tytuły niektórych z zamieszczonych w nim artykułów:

- Działania bojowe 2 pp. Leg. AK w okresie „Burzy” – autor Arkadiusz Rybski;
- 2 pp. Leg. AK w akcji „Burza” – Tadeusz Sroka;
- 3 pp. Leg. AK po rozwiązaniu koncentracji – Stefan Kierończyk;
- Udział 4 pp. Leg. – 2 DP w Akcji „Burza” – Tadeusz Strużyński;
- Akcja „Burza” w 27 pp. AK – Witold Keil;
- „Burza” 72 pp. AK – Ziemia Radomska – Nikodem Kowalski;
- Akcja „Burza” Udział Obwodu Kozienice – St. Stasiołek;
- „Burza” na terenie Wielkopolski – Maciej Borczyński.

Również inne materiały zawarte w numerze, są związane tematycznie z „Burzą”, m.in. z powstaniem i działalnością 74 pp. AK, z oddziałem por. „Jerzego”, „Pasieka” oraz 25 pp. AK.

Zachęcamy gorąco naszych Czytelników do zapoznania się z tym interesującym opracowaniem, wydanym przez Środowisko „Jodła”.

Wspomnienie o ppor. Józefie Krychowskim

Józef KRYCHOWSKI urodzony 22.03.1901 roku we wsi Zwola pow. Śrem woj. poznańskie, syn Franciszka i Stanisławy z Budaszów, już w wieku 18 lat uczestniczył w Powstaniu Wielkopolskim, a wkrótce po tym w roku 1920 brał udział w szeregach Strzelców Wielkopolskich w wojnie polsko-rosyjskiej. W latach międzywojennych służył w stopniu plutonowego w I batalionie 70 pułku piechoty pod dowództwem mjr. Juliana Siedleckiego, uzupełniając jednocześnie swoje wykształcenie. W II wojnie światowej uczestniczył w 70 pułku piechoty w ramach 17-tej dywizji piechoty, która w składzie Armii Poznań walczyła nad Bzurą. Po kapitulacji stolicy powrócił do Pleszewa.

Od pierwszych dni okupacji podjął pracę konspiracyjną jako komendant placówki Kotlin, kryptonim „Kuna” w stopniu sierżanta, ps. „Józef”.

Od września 1941 roku do końca wojny był członkiem sztabu Komendy Armii Krajowej Obwodu Pleszew, pełniąc najpierw funkcję szefa łączności oraz organizatora władz cywilnych i aprowizacji, a od drugiej połowy 1944 roku – funkcję oficera uzbrojenia. Komendantem obwodu Pleszew był od drugiej połowy 1942 roku kpt. Brunon Nikoleizig.

W czasie swojej działalności konspiracyjnej Józef Krychowski brał udział w akcjach zbrojnych, sabotażowych i wywiadowczych, jak np. zdobywanie broni od niemieckich żołnierzy, ubezpieczanie przewozu oraz przewożenie broni z rzutów alianckich (15.09.1943 r.), rozkręcanie szyn kolejowych na trasie Pleszew – Ostrów, rozrzucanie specjalnie kutych gwoździ na szosach Pleszew – Kalisz i Pleszew – Ostrów celem uszkodzenia opon niemieckich samochodów wojskowych jadących na front wschodni oraz w czasie ucieczki na zachód w roku 1945. Był współorganizatorem tajnego nauczania, jak również sam szkolił młodszych kolegów w posługiwaniu się bronią.

21 stycznia 1945 roku na rozkaz Komendanta Obwodu Pleszew kpt. Brunona Nikoleiziga udał się wraz z nim w rejon koszar aby zbadać aktualny stan wojsk niemieckich pozostawionych do obrony miasta. Uzyskane dane miały być przekazane dowództwu partyzantki polsko-radzieckiej działającej w okolicy Chocza. W trakcie wykonywania zadania wywiązała się strzelanina z wycofującymi się żołnierzami dywizji SS. Komendant Nikoleizig ciężko ranny został zabrany przez żołnierzy niemieckich na posterunek policji. Po zidentyfikowaniu jako komendant obwodu Pleszew, został zastrzelony. Józef Krychowski ratował się ucieczką, ostrzeliwując się pojedynczymi strzałami. Bronił się do ostatniego naboju. Miał osiemnaście ran. Liczył 44 lata.

Kilkanaście dni po wyzwoleniu miasta Pleszewa, w lutym 1945 roku na cmentarzu parafialnym w Pleszewie odbył się pogrzeb Józefa Krychowskiego z udziałem kilku tysięcy obywateli miasta Pleszewa i okolicy, którzy przyszli złożyć ostatni hołd bohaterskiemu żołnierzowi Armii Krajowej.

Za całokształt swej działalności w szeregach Armii Krajowej został w 1944 roku przez Komendę Okręgu Armii Krajowej Poznań awansowany do stopnia podporucznika. Przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Londynie został pośmiertnie odznaczony czterokrotnie Medalem Wojska i Krzyżem Armii Krajowej.

Na podstawie relacji syna Józefa Krychowskiego – Januarego – żołnierza AK ps. „Wiktor”

spisała Mirosława Dylewska

III Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Pisze Jan Pawelski – żołnierz AK z plutonu „Kaczkowo”

W 1939 r. służyłem w 22 Pułku Ułanów Podkarpackich w Brodach – Armia „Łódź”. Mój szlak bojowy prowadził od Zduńskiej Woli, przez Łódź, Skierniewice po Lasy Skierniewickie. Po klęsce wrześniowej dostałem się do niewoli, przez którą szczęśliwie przebrnąłem, i pod koniec października zawitałem w domu rodzinnym jako jedyny z czterech braci walczących w kampanii wrześniowej 1939 r.

Od początku wojny Niemcy prowadzili politykę eksterminacyjną ludności polskiej. Celem zastraszenia ludności cywilnej rozstrzeliwali zakładników. Nas, Polaków, zwożono na takie egzekucje (w naszym rejonie były takie w Lesznie, Kościanie, Śmiglu, Poniecu, Krobi, Gostyniu), aby wybić na z głowy polskość. Żołnierze przyrzekli sobie, że bez względu na cenę będą walczyć o wolność Polski. W styczniu 1940 r. odezwał się z Niemiec z niewoli (okolice Kolonii – Köln) brat Wawrzyniec. Jesienią 1940 r. wrócił z niewoli. Dwaj najstarsi bracia, Antoni i Walenty, zginęli w kampanii wrześniowej 1939 r.

Brat Wawrzyniec nawiązał kontakt z por. Tarko z Poznania – Zieleńca, byłym kierownikiem szkoły w Kaczkowie. Dowiedział się o istnieniu tajnej organizacji wolnościowej – „Dla Ciebie Polsko”, w której zaczęliśmy stawiać pierwsze kroki w konspiracji. Potem zaczęła się działalność w AK.

Jesienią 1942 r. odwiedził nasz rejon ppor. Konrad Latanowicz, oficer organizacyjny AK okręgu Poznań. Po wysłuchaniu informacji o możliwościach organizacji AK w obwodzie Rydzyna i Bojanowo zostaliśmy zaprzysiężeni jako żołnierze AK przed ppor. Latanowiczem. Przysięgę złożyli: plut. Alojzy Mrozek – strażnik straży granicznej, kapr. Wawrzyniec Pawelski i st. ułan Jan Pawelski – powstały trzy trójki.

Wiosną 1943 r. został zaprzysiężony por. Antoni Prałat z Rydzyny i ppor. Marian Fiałkowski z Bojanowa. Porucznik A. Prałat został kierownikiem organizacyjnym na obwód Rydzyna. Ppor. M. Fiałkowski nawiązał przez zawiadowcę odcinka drogowego kolei w Bojanowie Stelmacha łączność z koleją w Lesznie.

W szeregach naszego plutonu „Kaczkowo” było dość spokojnie. Robiliśmy różne wywiady w wioskach. Z rozkazu plut. A. Mrozka odbyło się szkolenie pewnych żołnierzy do akcji oznaczania lądowisk oraz odbioru zrzutów broni z samolotów. Służąc w wojsku odbyłem takie szkolenie. Wtedy było nam to bardzo przydatne. Teren pod lądowanie oceniał plut. A. Mrozek, bo najlepiej znał teren.

Z czasem nastąpiły aresztowania. W Poznaniu aresztowano por. Tarko, który został zamordowany w Żabikowie. Wraz z nim aresztowano Latanowicza, który zginął rozstrzelany przez gestapo. Stelmach z Bojanowa meldował o aresztowaniach w Lesznie, w mieście i na kolei. Również u nas zrobiło się gorąco. Otrzymaliśmy rozkaz spalenia materiałów dotyczących AK w naszej placówce. W czerwcu 1944 r. Niemcy aresztowali brata Wawrzyńca (zginął w obozie Groß – Rosen). W lipcu 1944 r. nastąpiły aresztowania w Rydzynie (por. A. Prałat i inni), w Bojanowie aresztowano M. Fiałkowskiego i jego kolegę.

W 1944 r. z powodu masowych aresztowań rejon leszczyński został rozbity; wielu żołnierzy Niemcy wywieźli w głąb Rzeszy. W grudniu 1944 r. został aresztowany dowódca placówki w Kaczkowie A. Mrozek oraz L. Stelmaszyk, a w styczniu 1945 r. kolejni AK-owcy (w Rydzynie – plut. Konrad Sznycer). Alojzy Mrozek i Ludwik Stelmaszyk zostali zamordowani podczas likwidacji Żabikowa. Mrozek osierocił pięcioro dzieci (najmłodsze 1 rok).

Starsi wiekiem AK-owcy poumierali w Polsce Ludowej, m.in.: Franciszek Pyszek – halerczyk, Stanisław Kowlaki – legionista, (oba walczyli o wolność w 1920 r.), J. Solski i F. Jankowiak oraz F. Stelmaszyk byli żołnierzami września.

Przy życiu zostało niewielu: ja – wrześniowiec i Edmund Ostrowski – harcerz.

Uważam, że żołnierze Armii Krajowej powinni być zweryfikowani pośmiertnie.

Nie rozwiązana zagadka

Do naszej redakcji zwrócił się p. mgr Mirosław Zawodny, który od długiego czasu poszukuje bezskutecznie wyjaśnienia adnotacji wpisywanych do dokumentów niektórych więźniów obozów koncentracyjnych. Byli wśród nich również AK-owcy.

Zamieszczamy niniejszym Jego pismo, licząc że być może ktoś z grona naszych czytelników zna odpowiedź na nurtujące go pytanie.

Dnia 20 kwietnia 1944 r. został aresztowany przez Gestapo na dworcu głównym w Kolonii kurier Armii Krajowej Edmund Uliński, pseudonim „Andrzej”, wykonujący powierzoną mu misję pod nazwiskiem przykrywkowym i na doskonale przygotowanych dokumentach Niemca „Konrada Baumgarta”.

Odwiedził już trzy konspiracyjne komórki Armii Krajowej w Hemer i Dortmundzie oraz dwie w Kolonii, przekazując tam nowe polecenia z ośrodków dyspozycyjnych w okupowanej Warszawie. Miał jeszcze odwiedzić inne komórki Armii Krajowej zorganizowane w obozach polskich jeńców wojennych, w jenieckich oddziałach pracy tzw. komenderówkach oraz wśród polskich robotników przymusowych.

W konsekwencji „wsypy” kuriera Gestapo osadziło 277 Polaków oraz 5 Polek w tej liczbie 111 podchorążych w więzieniu pomocniczym kolońskiego Gestapo w Brauweiler, skąd po ciężkich i nieludzkich przesłuchaniach przekazało ich do obozu koncentracyjnego w Buchwaldzie. Aresztowań dokonano w 60 miejscowościach (miasta, miasteczka, wioski) położonych wzdłuż Renu.

Nie rozwiązany problem

Pewnej, nie ustalonej jeszcze ostatecznie, liczbie tych więźniów politycznych, w tym 10 podchorążych, jeńcom wojennym z Września 1939 r. nadano na ich kartach personalnych adnotację składającą się z pięciu liter, a mianowicie „DIKAL”. Jest to skrót powstały z pierwszych liter decyzji:

„DARF IN KEIN ANDERES LAGER”.

Długoletni więzień polityczny Buchenwaldu profesor Eugen Kogon w swojej książce pt. „SS – Państwo” (SS – Staat) na stronie 341 podaje, że w Buchenwaldzie więźniów z taką adnotacją nazywano DIKAL-więźniami, i że nie mogli oni być przenoszeni do innego obozu. Można by Eugenowi Kogonowi postawić zarzut, że nie wyjaśnił znaczenia tej adnotacji.

DIKAL – więzień nie wiedział sam, że w jego aktach personalnych figuruje tego rodzaju adnotacja.

Powstaje teraz pytanie: jaki cel miała taka adnotacja? Jaki los czekał takiego DIKAL-więźnia? Co zamierzał zarząd obozu koncentracyjnego uczynić z więźniami tego rodzaju?

Zaznaczyć należy dodatkowo, że nawet Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z takim skrótem nie zetknęła się i wobec tego nie może udzielić jakichkolwiek informacji.

Kto z historyków, byłych więźniów obozów koncentracyjnych lub tych, którzy zajmują się historią reżimu hitlerowskiego, może udzielić jednoznacznego i wiarygodnego wyjaśnienia dotyczącego problemu skrótu „DIKAL” i oczywiście to udokumentować? Ewentualne dane proszę kierować bezpośrednio na adres:

mgr Mirosław Zawodny 61-572 Poznań ul. Żupańskiego 6 m 14 względnie proszę
o kontakt telefoniczny: 33-22-84.

IV INFORMACJE I KOMUNIKATY

Kronika żałobna

W ostatnim czasie zmarli następujący żołnierze Polski Podziemnej związani z Wielkopolską i Światowym Związkiem Żołnierzy AK.:

- 1) Wincenty Zięta z Kórnik, b. członek organiz. „Dla Ciebie Polsko”, więzień hitl. obozu we Wronkach, członek Koła ŚZZ AK w Środzie Wlkp.
- 2) Adam Szumiński z Leśnictwa Czołowo. Działał w Okręgu Poznań, Insp. Środa Wlkp. w szeregach N.O.B.. Był więźniem hitl. obozów koncentr.
- 3) Stefan Jański ps. „Dębniakowski”, porucznik z Okręgu ZWZ – AK Wilno, Obwód Oszmiana. Uczestnik wojny z bolszewikami w 1920 r. i Wojny Obronnej w 1939 r. Działał w Komendzie Okręgu Wileńskiego ZWZ – AK. Brał udział w operacji „Burza”. Aresztowany w 1944 r. przez NKWD był skazany na śmierć, ze zmianą na 25 lat zesłania do Workuty. W 1957 r. wrócił do Polski. Był działaczem ŚZZ AK Koła w Trzciance.
- 4) Zbigniew Witek z Trzech Kolnych Młynów gm. Kórnik, kapitan AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, wieloletni działacz społ. – polt. na emigracji gorący patriota.
- 5) Władysław Mucha ps. „Antek”, „Antoniewicz”, pporucznik z Okręgu AK Poznań, Obwodu Ostrów Wlkp., ostatni komendant Placówki AK i WSGO „Warta” Przygodzice. Wybitny działacz społeczny. Członek ŚZZ AK we Wrocławiu.
- 6) Władysław Janasek ps. „Mirski”, z Okręgu AK Lublin, Placówki Zakrzew, oficer szkolenia bojowego. Członek Koła ŚZZ AK w Gnieźnie.
- 7) Henryk Wisła ps. „Żbik”, kapitan rez. WP, żołnierz AK z Okręgu Kraków, członek Środowiska „Wierchy” ŚZZ AK w Poznaniu.
- 8) Stanisław Zdaniukiewicz ps. „Dąb”, „Rajczak”, plut. AK z Okręgu Wilno, Brygady „Jurańda”, oddziału partyz. „Tura”. w 1944 r. zesłany przez NKWD do Workuty do 1956 r. Członek Koła ŚZZ AK w Wałczu.
- 9) Aleksander Wodnicki ps. „Stary” z Zalesia k. Złotowa. Działał w Okręgu AK Lublin w Brygadzie „Jaremy”, komp. „Ludwika”. Był członkiem Koła ŚZZ AK w Złotowie.
- 10) Olgierd Biedrzyński ps. „Wyrwa”. Działał w Okręgu Poznań jako członek WIN w placówkach Rawicza i Wągrowca. Był członkiem Środowiska „Pałac” ŚZZ AK w Poznaniu.
- 11) Stefan Szymczak ps. „Orzeł”. Działał w Okręgu ZWZ – AK Łódź, Obwód Turek. Należał do Środowiska ŚZZ AK „Pałac” w Poznaniu.
- 12) Stanisław Pieszyk ps. „Julek” z Puszczykowa. Działał w ZWZ – AK Okręgu Poznań, Obwodu Poznań – południe, Plac. Puszczykowo. Członek Środowiska „Pałac” ŚZZ AK w Poznaniu.
- 13) Janusz Dzierzgowski ps. „Kruk”, ppor. rez. WP. Działał w Okręgu AK Pomorze, Insp. Grudziądz, Obwód Brodnica w grupie łączności. Był działaczem ŚZZ AK w Środowisku „Pałac” – „Pomnik” w Poznaniu.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI !

Wydawca: ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ – ZARZĄD
OKRĘGU WIELKOPOLSKA

Al. Niepodległości 18 p. 330, 61-714 Poznań, Tel. 696-918

Konto PKO I O Poznań nr 63-513-9436-132

Spółeczny Komitet Redakcyjny:

Witold Jóźwiak, Anna Kowalska, Witold de Mezer, Janusz Sławek, Jerzy Żurkowski

OP 71/84